

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 23 MARCA 2022 r.

Pierwsza lekcja polskiego

Byliśmy na lekcji języka polskiego dla Ukraińców. Ale w Krasnymstawie także i polscy nauczyciele zaczęli się uczyć ukraińskiego

STRONA 2

Tu za ubrania się nie płaci

BEZKOSZTOWO Ciężko bez kasy fiskalnej, ale może we dwie damy radę – żartują wolontariuszki stojące za ladą sklepu w którym się nie płaci. Od wtorku w Galerii Olimp czynne są Wolne Ciuchy. Uchodźcy z Ukrainy mogą tu wybierać co im potrzebne



Agnieszka Dybek

Zdaleka wyglądało to jak mega promocja w jednym z butików, bo stała długa kolejka chętnych. Ale uwagę zwracało to, że czekały niemal wyłącznie kobiety i dzieci. I atmosfera nie była jak przy polowaniu na okazje na wyprzedzających.

Wolny wybór w Wolnych Ciuchach

Zasada działania otwartego we wtorkowe południe freeshopu jest prosta. Miejsce na I piętrze Galerii Olimp (koło wejścia do kina) jest urządzone jak standardowy sklep w galerii: zastawione wieszakami, są przymierzalnie, kącik z zabawkami dla dzieci, gra muzyka. Każdy może tu wejść – limit 30 osób, ruch regulują wolontariusze w drzwiach – i pooglądać ubrania, buty, dodatki. Są też rzeczy dla dzieci i pieluchy.

Żeby wyjść z upatrzonymi rzeczami, trzeba podejść

do lady, tam kolejni wolontariusze sprawdzają, czy po pomoc przyszła osoba z Ukrainy. Bo Wolne Ciuchy powstały z myślą o uchodźcach.

Jeśli tak, do zeszytu trafia spis rzeczy, które zabiera.

Nikt nie pyta: kartą czy gotówką? „Zakup” zrobione.

Polsko-ukraińska ekipa

– Jestem w Lublinie od czterech dni, przyjechaliśmy z Charkowa. Pomagam znaleźć potrzebne rzeczy, odwieszam te, które zostają przy przymierzalni – mówi Slavik, który we wtorek miał „pierwszą zmianę” w Wolnych Ciuchach. Stał w sklepie mając niebiesko-żółtą, dwujęzyczną plakietkę „Wolontariusz” albo chodził z wieszakami i oddzielał rzeczy dziecięce od damskich, sukienki od spodni. Ukraińiec ma 16 lat, jeszcze nie zdążył znaleźć sobie szkoły,

Ekipa Wolnych Ciuchów liczy około 20 osób. Galeria Olimp nie bierze za czynsz, a wszyscy chętni mogą przynieść dobre jakościowo i czyste ubrania – głównie dla kobiet i dzieci

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

a zależy mu na języku angielskim.

Osób takich jak Slavik i jego mama, która też pomaga w freeshopie jest około dwudziestu. Poświęcają swój wolny czas.

– Trenuje u mnie córka jednego z organizatorów tego sklepu i tak się dowiedziałam o tym miejscu. Pierwsi chętni ustawili się już z godzinę przed otwarciem. Znam rosyjski, białoruski, angielski, więc stoję na bramie – uśmiecha się Krista Repelewska, piłkarka ręczna, pochodząca z Białorusi reprezentantka Polski. W Lublinie świetnie znana, bo grała w SPR i MKS Lublin.

Od wielu lat jest też związana z Akademią Nauk Stosowanych Wincentego Pola. Odpowiada tam między innymi za wspólne lubelsko-ukraińskie projekty.

Jak wylicza, w Polsce jest od dwudziestu lat, wspomina, że pół roku zajęła jej nauka polskiego. Gdy chwilę rozmawiamy w drzwiach Wolnych Ciuchów słychać delikatny akcent. – Tyle teraz mówię po rosyjsku, że znowu mówię z akcentem – tłumaczy żartobliwie. Ale tak jak inni wolontariusze nie ma czasu na opowieści, bo albo prowadzi dzieci do kącika z zabawkami albo rozmawia z osobami, które nie muszą stać w kolejce i kieruje je do środka. To niepełnosprawni z opiekunami i ciężarne.

Grupa osób, które zaangażowały się w stworzenie Wolnych Ciuchów, jest bardzo liczna. Trójka podstawowa to Maciej Podleśny, Anna Kawalec i Anna Rakowska. Przyjaźnią się prywatnie

i chcieli, by w Lublinie powstało miejsce, gdzie potrzebujący będą mieli wybór. Uważają, że pomoc nie może być uwłaczająca.

Na ich apel odezwała się między innymi Galeria Olimp. Kosztami przygotowania lokalu galeria podzieliła się z organizatorami Wolnych Ciuchów. Nic nie bierze za czynsz i płaci rachunki za prąd. Pracowników, towar oraz organizację zapewniają pomysłodawcy.

POMAGAJ MĄDRZE

● Wolne Ciuchy są czynne od wtorku do soboty, od godz. 12 do 20. Oprócz „sklepu” jest tu magazyn. ● Od wtorku do soboty (od godz. 12 do 14 oraz od 18 do 20) można przynosić ubrania. Po pierwsze potrzebna jest **NOWA!** bielizna i skarpety. ● Po drugie wszelkie ubrania, które są czyste, w dobrym stanie lub nowe. Przede wszystkim damskie. Wiosenne i letnie. ● Jest prośba o buty wiosenne i letnie. Potrzebne są kostiumy na basen dla dzieci i kobiet. ● Zawsze się przyda każda ilość pieluch.

Ważne umiejętności, a nie narodowość

PRACA Polacy pomagają uchodźcom z Ukrainy na coraz więcej sposobów.

W popularnych serwisach zarożło się od ogłoszeń opatrzonych znaczkiem ukraińskiej flagi. Potrzeba m.in. kucharek, pokojówek i krawcowych

STRONA 3

Martwe nietoperze w mieście



LUBLIN Służby ochrony środowiska badają, co było przyczyną śmierci nietoperzy, których truchła leżą na chodnikach i trawnikach w rejonie ul.

Podzamcze. Najbardziej prawdopodobna jest na razie hipoteza, że do ich śmierci nie przyczynił się człowiek

STRONA 6

Kościół czekał 40 lat na otynkowanie

MODERNIZACJA Cegła znika pod tynkiem. Trwa ocieplanie ścian kościoła przy ul. Koncertowej. Świątynia, zgodnie z projektem miała być otynkowana, ale wcześniej nie było na to pieniędzy

STRONA 5

Tragiczny finał wypalania traw

PRZESTROGA Strażacy wezwani do pożaru traw w pogorzelisku znaleźli ciało kobiety. Policjanci ustalają, jak doszło do jej śmierci.

W poniedziałek druhowie OSP z Wierzchowin Starych ruszyli gasić pożar traw w miejscowości Lębka. Ogień zbliżał się do zabudowań. W sumie spaliło się około hektara suchych traw. Kiedy strażacy przeczesywali pogorzelisko, natknęli się na spalone ludzkie ciało.

– Przybyły na miejsce zespół ratownictwa stwierdził zgon kobiety. Na miejscu zostały wykonane czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Wyjaśnieniem przyczyn zdarzenia zajmą się parczewscy śledczy – informuje st. sierż. Ewelina Semeniuk, oficer prasowy policji w Parczewie.

Ofiarą jest 81-latka. – Z informacji, jakie posiadamy wynika, że to matka

kobiety, do której należał nieużytki, na których doszło do pożaru – dodaje policjantka.

Wszędzie ogień

Od początku roku w woj. lubelskim doszło do 833 pożarów traw. Ranne zostały trzy osoby, a jedna zginęła. – W analogicznym okresie czasu na terenie działania KM PSP w Lublinie doszło do 100 pożarów traw, które objęły łącznie obszar 53 hek-

tarów. Do największego pożaru doszło 21 marca przy ul. Grodzickiego w Lublinie, gdzie ogniem objęta została powierzchnia ok. 10 hektarów – wylicza st. kpt. Andrzej Szaćko, rzecznik straży pożarnej w Lublinie.

W niedzielę płonęły nieużytki koło jeziora Piaseczno, i gdyby nie szybka akcja straży, ogień mógłby objąć domki letniskowe. W poniedziałek w Brzezinach (pow. krasnostawski) ogień

pojawił się w pobliżu zabudowań. – Jak ustalili mundurowi, 56-latek na terenie swojej posesji wypalał trawę – podaje mł. asp. Jolanta Babicz z krasnostawskiej policji. Ogień szybko rozprzestrzenił się i nadpalił należące do mężczyzny volkswagena. Policjanci wlepili mu mandat.

W Wincentowie ogień opłamał łąkę po tym, jak – to na razie podejrzenia – jeden z mieszkańców palił gałęzie.

Kary

Jeżeli wypalanie traw zostanie uznane za wykroczenie, to sprawcy grozi areszt do 30 dni, grzywna do 5 tys. zł lub nagana. Jeśli w pożarze ktoś uciepiał lub zginął, to trzeba się liczyć z 12 latami więzienia. Gdy okaże się, że trawy wypalał sam rolnik, to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może ograniczyć płatności do upraw, od 3 do 5 proc.

SKO

Lekcja polskiego przed wizytą w warzywniaku

ELEMENTARZ Ja mam na imię Olena. Jestem z Ukrainy. Mam tam rodzinę. Teraz mieszkam w Krasnymstawie – z trudem, ale dość płynnie, czyta nam z kartki swoją pracę domową 30-letnia Ukrainka. Jest jedną z osób, które uczęszczają na lekcje polskiego w Krasnostawskim Domu Kultury

Anna Szewc

Umiem też powiedzieć po polsku „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję” – chwali się Olena, która na początku marca razem z 8-letnim synem Iwanem uciekła do Polski z Charkowa. Chłopiec jest już zapisany do szkoły. Podobno mu się spodobało. Mama też się uczy, ma za sobą kilka lekcji w KDK. Przychodzi regularnie, bo skoro tutaj mieszka, chce znać język polski. A na dodatek nie wie, kiedy będzie mogła wrócić do ojczyzny. I musi sobie jakoś w nowej rzeczywistości radzić. – Byłam w Ukrainie manikiurzystką. To była dobra praca. Mogłabym i tutaj pracować, ale bez znajomości polskiego się nie uda – tłumaczy.

To trudny język

Świeta uciekła spod Kijowa. W Krasnymstawie jest od kilku dni. Nie potrafi jeszcze nawet poprawnie przywitać się po polsku. Wtorkowa lekcja była jej pierwszą. – Polski to trudny język – mówi. – Muszę tutaj przychodzić, żeby chociaż trochę rozumieć ludzi. Bo jak jestem w markecie, to sobie radzę, biorę z półki, wrzucam do koszyka i płacę, ale w małym sklepie nie umiem.

Pierwsze lekcje polskiego odbyły się w KDK już w drugim tygodniu wojny. – Na początku przyszło kilka osób, ale na kolejne zajęcia ponad 30. Z tej grupy zostało kilkanaście, bo niektórzy wyjechali, a innym udało się zna-



leć pracę – mówi Damian Kozyrski, dyrektor domu kultury.

Zainteresowanie ofertą jest bardzo duże. Ciągłe przychodzą nowe osoby.

– Musimy pomyśleć o utworzeniu jeszcze jednej grupy, dla początkujących, bo ci, którzy chodzą od początku, już sporo umieją, a nowi spowalniają pracę.

Rusycystka polonistką

Na razie zajęcia są dwa razy w tygodniu. Prowadzi je Monika Maciejewska-Korzeniak, bezrobotna absolwentka filologii rosyjskiej. Pracuje na zasadzie wolontariatu. – Jak

wybuchła wojna, a pierwszy uchodźcy pojawili się w Krasnymstawie, po prostu zgłosiłam się do domu kultury i zaoferowałam pomoc – opowiada.

Ukraiński zna, ale nie na tyle, by prowadzić lekcje. Rosyjski jest jednak wystarczający. – Ale i tak większość lekcji prowadzę po polsku. Czasem używam rosyjskiego, aby jakąś zasadę gramatyczną lepiej wyjaśnić – relacjonuje.

Pierwsze lekcje to była nauka polskiego alfabetu. Od razu też wprowadziła zwroty grzecznościowe. Później przyszedł czas na dwuznaki, bo Ukraińcy nie wiedzieli, jak czytać i wymawiać „sz”, „cz”, „dz” czy „dż”.

Na wtorkową lekcję języka polskiego do KDK przyszło sporo osób, które były tutaj po raz pierwszy. Ale nie zrażały się, że jeszcze niewiele umieją. Wszystkim bardzo zależy, by nauczyć się języka polskiego

FOT. ANNA SZEWC

Maślanka i kefir? Prawie tak samo

We wtorek, gdy byliśmy w Krasnymstawie, lekcja miała zacząć się o godz. 11, ale już pół godziny wcześniej byli pierwsi uczniowie. Np. tacy, którzy jakieś zajęcia opuścili, więc Maciejewska-

-Korzeniak na szybko zrobiła lekcję wyrównawczą. Później uchodźcy, w większości kobiety, czytali z kartek krótkie informacje o sobie i swojej rodzinie. Jedna z uczestniczek poszła nawet dalej, bo tę opowieść wygłosiła z pamięci.

Tym razem lekcja poświęcona była zakupom. Pojawiły się więc nowe słówka do zapamiętania, np. nazwy warzyw, produktów chemicznych czy nabiałowych. I okazało się np., że śmietana, jogurt, maślanka i kefir w obu językach brzmią bardzo podobnie. Były też najpopularniejsze zwroty potrzebne przy robieniu sprawunków. Ba trzeba np. wiedzieć, jak powiedzieć, że chce się tylko dwa pomidory, a jak, gdy trzeba kupić kilogram. Należy też

zapamiętać, co to jest bulka, a co to drożdżówka.

Kolejne zajęcia już w czwartek. Wtedy skupią się m.in. na kupowaniu mięsa i wędlin.

Jak się czujesz?

Okazuje się, że nie tylko Ukraińcy uczą się w Krasnymstawie języka polskiego, ale za ukraiński wzięli się polscy nauczyciele, np. ci z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 im. Orłąt Lwowskich. Działa w niej oddział przygotowawczy dla jedenaściorga dzieci z Ukrainy, tych najmłodszych, z klas I-III. Ale podstawich ojczystego języka uczą się nie tylko nauczyciele nauczania początkowego.

– W kursie bierze udział 30 z 34 naszych pedagogów – mówi Sylwia Młynarczyk-Rysak, dyrektor krasnostawskiej Piątki.

Zajęcia są bezpłatne, odbywają się w formie online. Ruszyły 11 marca i są organizowane co piątek, do początku kwietnia. Nikt po tym kursie nie zacznie biegle władać ukraińskim, ale uczestnicy na pewno przyswoją sobie najbardziej użyteczne zwroty.

– Takie jak „dzień dobry”, „jak się czujesz”, „dokąd idziesz” czy przydatne w szkole słowa, np. tablica, ławka, długopis – wylicza dyrektor Młynarczyk-Rysak. Dodaje, że nauczyciel z oddziału przygotowawczego już pierwsze lekcje dla ukraińskich dzieci poprowadził i radził sobie. Nie jest zresztą podczas zajęć sam. Szkoła korzysta z pomocy mieszkającej już od lat w Polsce Ukrainki, mamy jednego z uczniów.

Biznesplan pomagania

ILE TO KOSZTUJE Jeszcze ani razu nie żałowałam, że przyjąłem uchodźców do swojego hotelu, choć to była spontaniczna decyzja. Podjąłem ją w ciągu 10 minut. Uznałem, że miesiąc, dwa czy nawet trzy jestem w stanie dać schronienie Ukraińcom. Oprócz jednej rodziny, która wyjechała ci sami ludzie są u mnie niemal od początku wojny. Pięć mam i dzieciaki. W sumie piętna-

ście osób – mówi Piotr Głazowski z Opola Lubelskiego.

Od czterech lat w budynku, który postawił kilka lat wcześniej otworzył sześć pokoi hotelowych.

– Nie jesteśmy miastem turystycznym ale zainteresowanie noclegami było spore. Przedsiębiorcy, ktoś na rodzinną uroczystość, pracownicy firm, które działają w okolicy. Zimą było mniej gości ale zwykle miejsca były zajęte.

Od trzydziestu lat jestem przedsiębiorcą, szacuję, że hotel dawał nam połowę przychodu. Nocleg kosztował 45 złotych. Nowych rachunków jeszcze nie dostałem ale będą dużo wyższe. Goście hotelowi generują inne koszty niż uchodźcy, którzy żyją tu 24 godziny na dobę. Zużywają więcej wody, prądu, jest więcej śmieci. To normalne. Po prostu mieszkają a nie nocują. Szacuję, że

to 150 złotych dziennie za osobę – dodaje właściciel Pit Stopu.

Zastrzega, że nie liczył na żadną pomoc od państwa przyjmując Ukraińców. Od lat przyjaźni się z Piotrem Szczuckim i jego żoną. Oni jeździli na granicę, przywozili uchodźców, potrzebne były noclegi. Nadal współpracują pomagając, tworząc z kolejnymi znajomymi grupę wsparcia dla uchodźców przed wojną.

– 150 złotych dziennie od osoby, które wyliczyłem, to kwota zawierająca 50 złotych na wyżywienie. Rozmawiałem z firmą cateringową, która zadeklarowała trzy posiłki dziennie. Nie mówiąc o tym, że zanim wrócą goście hotelowi będzie potrzebny drobny remont, choćby odświeżenie pokoi, drobne naprawy. Przed przyjazdem Ukraińców dostaliśmy od sponsorów niektóre rzeczy, na przykład kuchenkę mi-

krofałową ale sztućce, garnki czy naczynia kupowaliśmy sami – wylicza Piotr Głazowski.

I dodaje, że jeśli nie dostanie żadnego wsparcia nie będzie zdziwiony, bo przedsiębiorcy są przez rządzących zostawiani sami sobie. I trwa to od lat. Ale będzie czuł niesmak, bo o pieniądzach, które mają trafić do pomagających mówi się bardzo dużo.

AGDY

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazuś, tel. 691-770-061
mazuś@dziennikwschodni.pl
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Zamość: Anna Szewc,

e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin
Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Ważne umiejętności, a nie narodowość

PRACA Polacy pomagają uchodźcom z Ukrainy na coraz więcej sposobów. W popularnych serwisach zaroilo się od ogłoszeń opatrzonych znaczkiem ukraińskiej flagi. Potrzeba m.in. kucharek, pokojówek i krawcowych

Radosław Szczęch

Wojna zamieszła na lubelskim rynku pracy. W ciągu ostatnich tygodni przybyły do nas dziesiątki tysięcy uchodźców, w większości kobiet i dzieci. W tym samym czasie mężczyźni, którzy powinni już przyjeżdżać po zimowej przerwie do lokalnych gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw zostali bronić swego kraju. Tę lukę w niewielkim stopniu wypełniają ukraińskie kobiety.

Pracy na razie nie brakuje. Na popularnych portalach ogłoszeniowych można znaleźć już setki ofert opatrzonych znaczkiem ukraińskiej flagi lub napisem „zapraszamy Ukraińców”.

Polscy przedsiębiorcy podkreślają, że naj-

ważniejsze są dla nich umiejętności danego pracownika, a nie narodowość.

Gotowi są nawet przymknąć oko na niską znajomość języka polskiego, zwłaszcza w przypadku stanowisk niewymagających kontaktu z klientem.

Puławski hotel Prima poszukuje pracowników na stanowisko kelnera, pomocy kuchennej i pokojówki. – Jesteśmy otwarci na osoby zarówno z Polski, jak i z Ukrainy. Jeśli chodzi o pracę kelnera to oczywiście podstawowa znajomość języka jest wymagana, ale w pozostałych już niekoniecznie – przyznaje Piotr Szałas, właściciel firmy. Jak mówi przedsiębiorca, pierwsze zgłoszenia od kandydatek z Ukrainy zaczęły już spływać.

Do tańca i do szwalni

Sprzątaczkę, kelnerkę i recepcjonistkę z Ukrainy szuka właściciel hotelu w Świdniku. Co ważne, istnieje możliwość zakwaterowania.

Krawcowych, także tych z Ukrainy, potrzebuje „Szwalnica Folkloru” w Rykach, a Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych ma wolne etaty instruktorów tańca. Jak mówi pani Karolina z działu kadr obu tych podmiotów, swoje CV w większości składają Polki, ale dwie aplikacje przysłały już także Ukrainki. Obie na instruktora.

Wolne miejsca pracy mają również duże gospodarstwa rolne, fermy, przetwórnice, ale także cukiernie, czy salony kosmetyczne. Specjalistkę od stylizacji paznokci chce zatrudnić pani Patrycja, właścicielka puławskiego salonu. – To, czy będzie to

Polka, czy Ukrainka, nie ma dla mnie znaczenia. Najważniejsze są umiejętności, których wymagam w tej pracy. Język jest mniej istotny, wystarczy podstawowy poziom – zaznacza nasza rozmówczyni.

Staże czekają

Do przedsiębiorców często w imieniu Ukrainek dzwonią też Polacy, którzy opiekują się rodzinami uchodźców. Znając język, łatwiej im porozumieć się z potencjalnymi pracodawcami. Niektórzy przywożą swoje podopieczne do pośredniaka, pomagając w uzyskaniu statusu osoby bezrobotnej.

– Dzięki temu wkrótce będziemy mogli zaproponować im staż. Zachęcamy do korzystania z tej możliwości lokalnych pracodawców. Placimy 1,5 tys. zł netto

miesięcznie. Warunkiem jest posiadanie numeru PESEL – tłumaczy Krzysztof Gumianiak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

W związku z tym, że część uchodźców nie wie jeszcze, jak długo zostanie w Polsce, czas trwania zapowiadanych staży zaczyna się już od 3 miesięcy. Po tym czasie przedsiębiorca będzie mógł ten okres wydłużyć o 3 kolejne. Wnioski można już składać.

Kursy polskiego za darmo

Większość ofert dla osób ze Wschodu dotyczy budowlanki, rolnictwa lub gastronomii. Wśród uchodźców znajdują się jednak osoby, które mają wyższe aspiracje zawodowe. Wojna wypędziła z kraju także osoby świetnie wykształcone i dobrze zarabiające. Przykładem jest kontroler-

ka lotów na jednym z ukraińskich lotnisk. Biegle za kilka języków, w tym angielski i niemiecki. Oferty w puławskim pośredniaku, do którego się zgłosiła, na razie nie odpowiadają jej oczekiwaniom.

To jednak wyjątek, bo zdecydowana większość Ukrainek, w trudnej sytuacji, jakie znalazły się ich rodziny, jest gotowa swoje oczekiwania obniżyć. W znalezieniu atrakcyjniejszej pracy na lokalnym rynku pomogłaby im lepsza znajomość języka polskiego. Zainteresowani nabywaniem tej umiejętności mogą skorzystać np. z bezpłatnego kursu polskiego online, jaki oferuje Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wszyscy uchodźcy z Ukrainy od 15 lat wżwyż, którzy przekroczyli granicę z Polską po 24 lutego, mogą już z niego skorzystać.

Ukraińcy już nie blokują ciężarówek do Rosji

PROTEST Ukraińcy zawiesili wczoraj blokadę przejazdu dla ciężarówek do Rosji. Ale rozładowanie kolejki blisko 1200 tirów czekających na odprawę może potrwać kilka dni.

Wcześniej zapowiadali, że będą protestować do skutku, ale ostatecznie trwającą od soboty blokadę we wtorek zawiesili. – Nasza walka ma sens. Dzięki protestowi przeciwko handlowi Unii Europejskiej z Rosją, o tysiącach ciężarówek, które wiozą tam martini, salami, stal, opatrunki i inne towary dowiedział się cały świat – podkreśla Natalia Panchenko z fundacji Euromaidan-Warszawa. – Ten protest obnażył też hipokryzję niektórych państw unijnych, które deklarują solidarność z Ukra-

iną, a w rzeczywistości dalej kręcą interesy z reżimem, który codziennie morduje Ukraińców i niszczy nasz kraj – tłumaczy aktywistka. Teraz Ukraińcy zamierzają skupić swoje działania na rozmowach z politykami. – Zarówno z polskimi, jak i unijnymi. Chcielibyśmy wspólnie działać w tej kwestii z Ambasadą Ukrainy, ukraińskimi organizacjami w Polsce – dodaje Panchenko. Niewykluczone jednak, że protest przed terminalem w Koroszczynie jeszcze wznowią.

Jednak we wtorek pojawiła się tu inna grupa... tym razem kierowców, którzy przez najbliższy miesiąc chcą informować tu o „łamaniu praw przewoźników”. – Z uwagi na wojnę w Ukra-



inie i wprowadzenie Pakietu Mobilności nasza sytuacja stała się dramatyczna – mówi Marcin Potapczuk, właściciel firmy transportowej, a także członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników z Białej Podlaskiej.

Wczoraj w południe w Koroszczynie na odprawę czekało ponad 1200 ciężarówek, a kolejka ciągnęła się przez blisko 50 kilometrów

FOT. EUROMAIDAN-WARSZAWA

Z apelem do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego wystąpił też Jan Buczek, prezes Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych. „Protest społeczny jest naturalnym sposobem wyrażania

obywatelskiego sprzeciwu, ale nie może on prowadzić do działań nielegalnych, zagrażających innym osobom, pozabawiającym te osoby prawa do wykonywania pracy i godzącym w ich poczucie godności oraz bezpieczeństwa” – zauważa w piśmie Buczek, dodając że ZMPD „jest zasypywane skargami od przewoźników zbulwersowanych zaistniałą sytuacją i coraz śmielej skłaniających się do podjęcia radykalnych działań w obronie swoich praw”. Szef zrzeszenia wskazuje też, że oczekuje „od służb granicznych ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa, możliwości wykonywania pracy przewoźnikom, a także ochrony godności osobistej”.

EB

Pani dyrektor zostanie radną

KADRY Magdalena Filipek-Sobczak obejmie mandat radnej sejmiku województwa zwolniony po śmierci radnego Zdzisława Podkańskiego. Obecna szefowa Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości ślubowanie złoży podczas sesji zaplanowanej na najbliższy poniedziałek.

– Decyzja nie była łatwa, ale czułam, że nie mogę zawieść swoich wyborców. Startując w wyborach samorządowych chciałam zostać radną i nie mogłam postąpić inaczej – mówi nam Magdalena Filipek-Sobczak. W wyborach w 2018 roku kandydowała z listy Prawa i Sprawiedliwości i uzyskała 9157 głosów będąc pierwszą osobą „pod kreską”. Po śmierci byłego wiceprzewodniczącego sejmiku Zdzisława Podkańskiego to właśnie ona była osobą, której zwolniony mandat należał się w pierwszej kolejności.

By móc go objąć, będzie musiała jednak zrezygnować z dotychczasowej pracy. Dzielać unijne miliony dla przedsiębiorców agencja jest jednostką podległą marszałkowi województwa, stąd zgodnie z obowiązującymi przepisami Filipek-Sobczak nie będzie mogła łączyć tej posady z funkcją radnej.

Wiadomo, że po zaprzysiężeniu obecna dyrektor uda się na bezpłatny urlop na czas pełnienia mandatu. W nieoficjalnych rozmowach w gronie jej potencjalnych następców wymienia się m.in. dotychczasową wicedyrektor LAMP Natalię Świecką.

Podczas poniedziałkowej sesji ślubowanie złoży jeszcze jeden nowy radny. Będzie nim Marek Kopec z Polskiego Stronnictwa Ludowego, dla którego będzie to powrót do sejmiku po kilkuletniej przerwie. Przedsiębiorca z powiatu łukow-



skiego zajmie miejsce Przemysława Litwiniuka, który w styczniu został członkiem Rady Polityki Pieniężnej.

TOMA

Magdalena Filipek-Sobczak w ostatnich wyborach zdobyła 9157 głosów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dramatyczne chwile w szkole

NA RATUNEK „Ruszył Pan serce, które było praktycznie nie do ruszenia...” – tymi słowami mama 10-latka podziękowała policjantowi. Funkcjonariusz wraz z nauczycielem wychowania fizycznego podjął reanimację ucznia, który nagle stracił przytomność i oddech.

Do zdarzenia doszło w piątek w Szkole Podstawowej nr 3 w Tomaszowie Lubelskim. Szczęśliwie tego dnia w szkole był podinspektor Mariusz Joniec, naczelnik miejscowego Wydziału Prewencji. Policjant zauważył, że coś się dzieje w jednej z sal. Na podłodze leżał nieprzytomny, nieoddychający 10-letni chłopiec. Policjant przystąpił do działania.

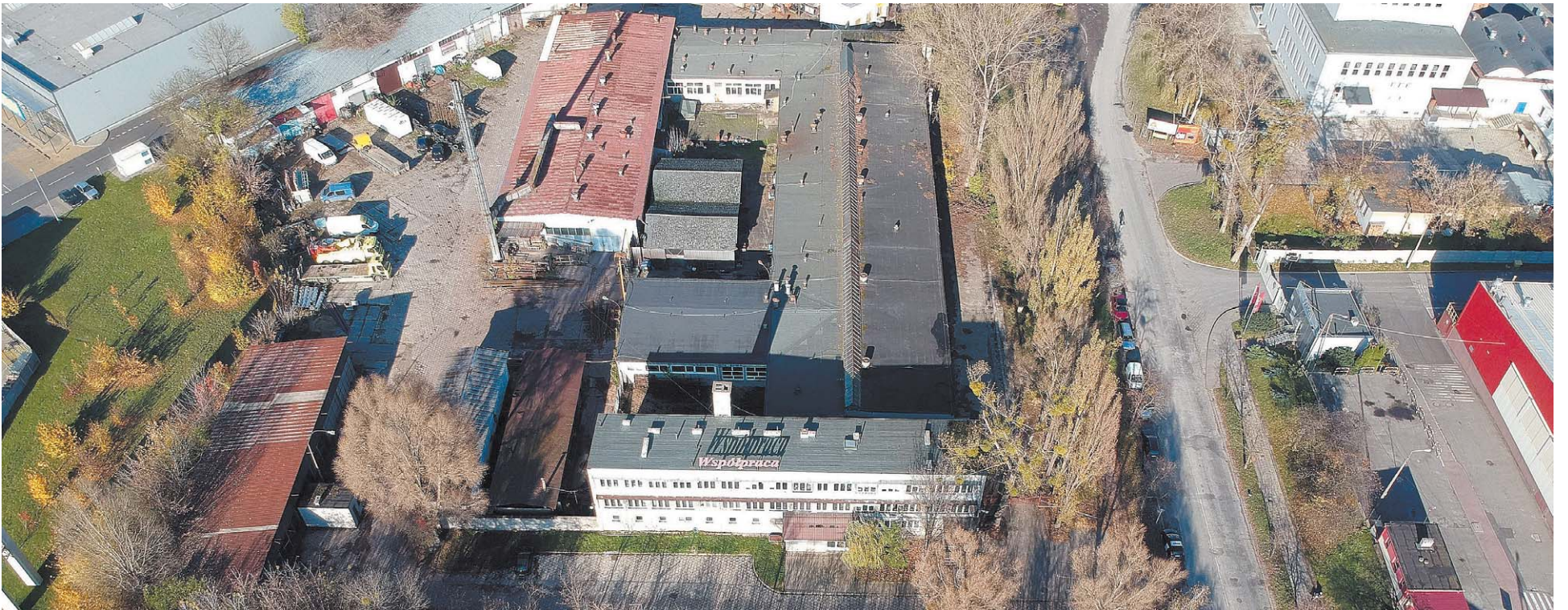
– Precyzyjnie ocenił sytuację, sprawdził czynności życiowe chłopca i przystąpił do reanimacji wspólnie z nauczycielem wychowa-

nia fizycznego. Skuteczna reanimacja doprowadziła do przywrócenia czynności życiowych chłopca. 10-latek odzyskał oddech, jednak w dalszym ciągu był nieprzytomny. Do czasu przybycia załogi karetki pogotowia funkcjonariusz monitorował czynności życiowe chłopca, układając go w pozycji bocznej ustalonej – relacjonuje sierż. szt. Małgorzata Pawłowska, rzecznik tomaszowskiej komendy.

Chłopcu pomogli tomaszowscy medycy, a następnie śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

– Jak się okazuje, sytuacja była poważna, ze względu na problemy kardiologiczne dziecka. Wszyscy trzymamy kciuki za powrót do zdrowia 10-latka – dodają policjanci.

OPR. PAB



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Współpraca do zburzenia, nieruchomości na sprzedaż

PLANY Do rozbiórki swoich zabudowań przy ul. Gospodarczej 34 szykuje się spółka Współpraca. Firma stara się już w Urzędzie Miasta o zgodę na wyburzenie stojących tu budynków. Potem będzie mogło tu powstać coś nowego

Dominik Smaga

Współpraca, produkująca m.in. prasy hydrauliczne i podnośniki, powstała w 1944 roku jako spółdzielnia pracy, a w latach 90. przekształciła się w spółkę.

Interes ostatnio nie jest łatwy. W jednym ze sprawozdań rocznych (za 2019 r.) możemy przeczytać, że główny odbiorca (firma z Niemiec) traciła zainteresowanie zamówieniami, narzekała na jakość i ceny.

Z kolei u holenderskiego kontrahenta Współpraca musiała wręcz dopraszać się o zlecenia.

Kilka dni temu firma złożyła do Urzędu Miasta wniosek o pozwolenie na rozbiórkę swoich zabudowań przy Gospodarczej 34.

Z działki mają zniknąć wszystkie budynki z wyjątkiem stacji transformatorowej.

– Wniosek o pozwolenie na przeprowadzenie prac

rozbiórkowych dotyczy budynku biurowego, magazynowego, przemysłowego oraz budynku niemieszkalnego przy ul. Gospodarczej 34 – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Zgłoszenie zamiaru rozbiórki dotyczy również innych obiektów budowlanych znajdujących się na tej nieruchomości, czyli trzech budynków przemysłowych, budynku magazynowego, komina stalowego i czterech budynków o funkcji niesprecyzowanej

w zgłoszeniu i przedłożonej dokumentacji budowlanej.

– Współpraca nadal będzie istnieć – zapewnia jej prezes Krzysztof Kutarski i dodaje, że firma zamierza się przenieść w inne miejsce. Dokładnego adresu nie zdradza. – Przeprowadzkę planujemy na przełom kwietnia i maja.

Od lutego zeszłego roku właścicielem wszystkich udziałów we Współpracy jest spółka AP mająca siedzibę w Ożarowie (gmina Jastków). Jej współnikami są Paweł Ku-

bina oraz Adam Sulek. Obaj panowie są także współnikami (po 20 udziałów) założonej jesienią 2021 r. spółki Grupa Deweloperska Inwestor, w której 50 udziałów ma Tomasz Socha, a 10 udziałów należy do spółki Współpraca.

Mającą około 1,5 ha nieruchomości może być wykorzystana pod nową zabudowę.

Pozwala na to obowiązujący plan zagospodarowania terenu, uchwalony w 2005 r. przez Radę Miasta. Plan mówi, że jest to miejsce przeznaczone „pod różnego

rodzaju działalność gospodarczą, zaplecza techniczne oraz bazy i składy materiałowe”, wyklucza tu jednak budowę „uciążliwych obiektów produkcyjnych” oraz wszelkich obiektów „kolidujących z sąsiedztwem terenów mieszkaniowych”.

Co może powstać w tym miejscu? – To będzie wieżowiec – mówi prezes Kutarski. Dodaje, że Współpraca zamierza sprzedać nieruchomość. Komu? Tego nie zdradza. – To tajemnica handlowa.

dr Zdzisławowi Psujek

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa
Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy CPL w Lublinie

n867

Panu
Andrzejowi Wojewódzkiemu

Sekretarzowi Urzędu Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają:
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n866

Przetargi i doraźne umowy

PROBLEM Kolejny raz władze Lublina muszą się ratować tymczasową umową, żeby zapewnić ciągły odbiór śmieci od ponad 45 tys. mieszkańców Rur, Konstantynowa, Szerokiego i Sławinka

Ratusz od miesiący ma problem z przetargiem na obsługę tych dzielnic, a wywóz odpadów już od połowy zeszłego roku odbywa się tu na podstawie doraźnego zlecenia.

Poprzednie umowy między miastem a firmami wywozowymi obsługującymi poszczególne sektory Lublina wygasły latem 2021 r. Nowych wykonawców wybierano w przetargu, do którego nie zgłosił się nikt, kto chciał

by wywozić śmieci z sektora obejmującego wspomniane dzielnice. Wtedy zawarto pierwszą z doraźnych umów, aby zapewnić odbiór odpadów od tysięcy mieszkańców.

Po porażce pierwszego przetargu urzędnicy ogłosili drugi.

Tym razem zgłosiły się trzy firmy. Ich oferty otwarto pod koniec grudnia, ale od tamtej pory Urząd Miasta nie zdołał wskazać zwycięzcy.

– Nadal trwają prace komisji przetargowej – przy-

znaje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Na razie wywóz śmieci ze wspomnianych dzielnic jest zapewniony do końca marca, ale już wiadomo, że Urząd Miasta zawrze kolejny doraźny kontrakt mający ochronić mieszkańców przed utonięciem w śmieciach. Umowa z firmą Kom-Eko ma opiewać na niemal 3,6 mln zł netto i będzie obowiązywać przez miesiąc, do końca kwietnia.

Ratusz skorzystał z możliwości zawarcia umowy w trybie „z wolnej ręki”, tłumacząc to koniecznością „uchronienia mieszkańców przed katastrofalnymi następstwami związanymi z groźącym brakiem odbioru odpadów komunalnych”. Urząd tłumaczy, że przerwa w wywozie śmieci zagroziłaby środowisku, a zalegające odpady stałyby się siedliskiem wirusów, bakterii, grzybów i pleśni.

(DRS)

Kierowco, płacz i płacz

ZMIANA Po Wielkanocy wprowadzone mają być opłaty za postój na parkingach obok obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Zygmunto-wskich. Mowa o parkingach przy pływalni Strefa H2O, kompleksie Aqua Lublin

oraz hali, w której zimą działa lodowisko.

Teren należy do Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zdecydował się na wprowadzenie opłat za parkowanie. Ma tutaj stanąć sześć parkomatów. Klienci MOSiR będą płacić za

pierwszą godzinę (2 zł), kolejne trzy będą parkowali za darmo. Pozostali kierowcy będą płacić 2 zł za pierwszą godzinę, za drugą zapłacą 2,20 zł, za trzecią 2,60 zł, a za każdą kolejną 2 zł. Abonament miesięczny będzie kosztować 160 zł.

Postój będzie płatny we wszystkie dni tygodnia, przez całą dobę. Osoba, która nie zapłaci za postój, zostanie obciążona karną opłatą w wysokości 95 zł. Placami mogącyymi pomieścić 400 samochodów ma zarządzać warszawska spółka APCOA Parking. (DRS)



FOT. UMWL

Nowoczesny tomograf już od maja

ZDROWIE Nowa, trzecia już pracownia tomograficzna powstaje w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Pierwsze badania zaplanowano na maj

W Zakładzie Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej już w ciągu miesiąca wykonuje się w ponad 2 tysiące badań z użyciem tomografu.

– Dzięki nowej pracowni już wkrótce zwiększymy dostępność badań, a to w kon-

sekwencji oznacza większy komfort obsługi: szybszą diagnostykę dla pacjentów ambulatoryjnych i skrócenie pobytu pacjentów – mówi lek. Maciej Mazgaj, kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej wojewódzkiego szpitala przy al. Kraśnickiej.

– Każdego miesiąca wykonujemy tu też około 400 badań w pracowni rezonansu magnetycznego i 70 operacji wewnątrznaczyniowych. Staramy się wykorzystywać aparaturę w stopniu maksymalnym. Co roku przeprowadzamy w zakładzie łącznie ponad 80 tysięcy badań

diagnostycznych i procedur radiologii zabiegowej.

Badania będą wykonywane nowoczesnym tomografem, który szpital otrzymał z Rządowej Agencji Rezerwy Strategicznych.

– Zaletą tego sprzętu jest mniejsza inwazyjność dla pacjentów, przy jednoczesnym

zachowaniu wysokiej jakości diagnostyki. Tomograf pozwala na znaczące obniżenie dawki promieniowania i ilości stosowanych jodowych środków kontrastowych, w porównaniu do aparatów starszej generacji. To z kolei zasadniczo wpływa na bezpieczeństwo pacjentów – za-

znacza Piotr Matej, dyrektor szpitala.

W Zakładzie Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej oprócz radiologii klasycznej, tomografii komputerowej czy rezonansu magnetycznego, wykonuje się mammografię cyfrową i badania ultrasonograficzne. **(KP)**

Kościół czekał 40 lat na otynkowanie

MODERNIZACJA Cegła znika pod tynkiem. Trwa ocieplanie ścian kościoła przy ul. Koncertowej. Świątynia, zgodnie z projektem miała być otynkowana, ale wcześniej nie było na to pieniędzy

Cegła, z której jest zbudowany kościół to nie jest cegła elewacyjna, tylko cegła „prasówka” – wyjaśnia ks. Andrzej Głos, proboszcz Parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie. – Projekt kościoła zakładał otynkowanie budynku, ale nie było do tej pory na to pieniędzy. Dopiero teraz możemy oczyścić elewację, ocieplić budynek i przykryć tynkiem. I takie prace trwają. Pod wpływem czynników atmosferycznych cegła na kościele poczemiała i stała się brzydka.

Zgodnie planem roboty budowlane mają zakończyć się w lipcu.

– Ale biorąc pod uwagę tempo prac, większość z nich zakończy się jeszcze przed Wielkanocą – przewiduje ks. proboszcz.

Pieniądze na inwestycję pochodzą ze środków parafialnych.

– Przez ostatnie 2 lata, w związku z pandemią koronawirusa, nie przeprowadziliśmy żadnych większych inwestycji – przyznaje ks. Andrzej Głos. – Dzięki pomocy parafian, ofiarom z niedzielnej tacy i indywidualnym wpłatom udało się uezbić trochę pieniędzy. Nie było więc potrzeby zaciągania kredytu na termomodernizację kościoła.



Dzięki ociepleniu świątyni powinny zmniejszyć się rachunki za jego ogrzewanie. – W tej chwili w sezonie grzewczym, czyli w okresie

od listopada do kwietnia są to wydatki rzędu 60-70 tysięcy złotych – podlicza ks. Andrzej Głos. – Po zakończeniu inwestycji mamy

nadzieję, że kwoty te będą niższe. Ze będą pewne oszczędności.

Termomodernizacja kościoła to kolejny etap prac związanych ze świątynią. – Wcześniej zmieniliśmy aranżację wnętrza naszego kościoła – dodaje proboszcz. – Po wykonaniu ociepleniu kościoła została by jeszcze tylko uporządkowanie terenu wokół świątyni. Chodzi o urządzenie zieleni i małą architekturę. Chcemy stworzyć miejsce do modlitwy – wybudować kapliczkę, ale też do odpoczynku – ustawić ławki.

Elewacja kościoła będzie w kolorze beżowym,

z ciemniejszymi-pomarańczowo-brązowymi elementami.

(AA)

KOŚCIOŁY LUBELSKI I ZAMOJSKI

Budowa świątyni rozpoczęła się 10 lipca 1982 roku według projektu inż. arch. Romana Orlewskiego z Rzeszowa, inż. budowy był Edward Mirowski. Na podstawie projektu tych samych autorów powstał identyczny murowany z czerwonej cegły kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski w Zamościu (12 czerwca 1999 r. przy tym kościele miało miejsce spotkanie wiernych z papieżem Janem Pawłem II). Zamojski kościół jest otynkowany.

Od słowa „uchodźca” do słowa „mieszkaniec”

INTEGRACJA Kultura ma ułatwić uchodźcom odnalezienie się w roli mieszkańców Lublina. Ratusz powołuje pełnomocnika ds. włączania Ukraińców w życie miasta. Powstała też specjalna strona dla osób z Ukrainy, które chcą działać w kulturze

Dominik Smaga

Rozpoczynamy coś, co jest ważne dla naszego miasta – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, którego zdaniem trzeba ułatwić integrację społeczną uchodźcom z Ukrainy. W Lublinie, jak szacuje, jest ich obecnie około 30 tysięcy. Władze miasta spodziewają się, że znaczna część zostanie na dłużej. – Powinni otrzymać od nas ofertę uczestniczenia w życiu

miasta, naszej społeczności, w której uwzględniona będzie również ich podmiotowość – przekonuje Żuk. – Wchodzimy w okres, w którym buduje się na nowo społeczność Lublina i ważne jest, żebyśmy zrobili to dobrze.

W takiej integracji, jak ogłosił wczoraj Ratusz, ma pomóc kultura. – Jest najbardziej bezpieczną przestrzenią do tego, żebyśmy spotykali się i budowali relacje. Bo tylko relacje i dobre wiązanie

nici między ludźmi daje nam szansę na to, byśmy mogli jako wspólnota funkcjonować pokojowo, z myśleniem o przyszłości – komentuje Anna Dąbrowska ze stowarzyszenia Homo Faber, które właściwie od pierwszych chwil wojny stara się w Lublinie zapewnić i koordynować pomoc uchodźcom.

Koordinacją działań kulturalnych dla osób, które dotarły do nas z Ukrainy, ma się zająć nowy prezydentki pełnomocnik, Da-

riusz Jachimowicz, który przed laty uczestniczył w staraniach Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. – Lublin to miasto talentów, a z talentami pracuje się tak, że nie mówi im się, co trzeba robić. Oni to powiedzą, trzeba tylko tę rozmowę uruchomić – mówi Jachimowicz. Jego rolą będzie też otwarcie rozmów z samymi Ukraińcami, żeby mogli współtworzyć i wpływać na ofertę kulturalną. – Na tych kanapach jest

parę wolnych miejsc i chcemy, żeby siedzieli na nich Ukraińcy.

Rozpoczęcie takiego dialogu ma ułatwić specjalna, ukraińskojęzyczna strona internetowa uruchomiona przez Centrum Kultury: spilnakultura.pl. Poprzez nią mogą się zgłaszać osoby gotowe do działania i rozmów. – Zaprośmy gości do tego, żeby powiedzieli nam coś o sobie, żebyśmy mogli trochę ich rozpoznać, żebyśmy wiedzieli, kogo do

tej rozmowy zaprosić – tłumaczy Jachimowicz. Jest pewien, że wśród osób, które uciekły z Ukrainy do Lublina są także takie, które mają związek z kulturą, kreacją i rozwojem społecznym. – Chodzi o to, żeby oni przestali dla nas być anonimowi.

Już teraz wiadomo, że polsko-ukraiński charakter będzie mieć tegoroczna edycja Festiwalu Familijnego planowanego przez CK na majowy długi weekend.

Żeby w lesie było czyściej

KRAŚNIK Worki i rękawiczki zapewnione. Potrzebny jest tylko wolny czas i chęci. Na sobotę zaplanowane zostało sprzątanie kraśnickiego lasu

To szósta edycja akcji, którą organizujemy wiosną, kiedy las nie jest jeszcze zazieleniony i widać w nim śmiecie – mówi Łukasz Gałkowski, prezes Miejskiej OSP Kraśnik. – Akcje przygotowujemy we współpracy z Urzędem Miasta Kraśnik, w uzgodnieniu z Nadleśnictwem Kraśnik i przy wsparciu Ekoland, który odbiera śmieci.

Akcja jest popularna i co roku odzew mieszkańców jest duży. – W akcji uczestniczy ok. 100-200 osób – podlicza Gałkowski. – Niestety wciąż mamy co robić w lesie, ale na szczęście z roku na rok śmieci jest mniej. Nie można jeszcze powiedzieć, że nie ma ich wcale.

W akcji może uczestniczyć każda chętna do pomocy osoba.

– Dostanie od nas rękawiczki i worek – zapowiada

Gałkowski. – W tym roku prowadzamy dwie nowe rzeczy. Pierwsza to gra terenowa, bo chcemy zachęcić młode osoby do przyłączenia się do nas. Opisując w skrócie, gra będzie polegać na odkryciu liter w terenie, z których później trzeba będzie ułożyć hasło. Druga nowość: chcemy od razu segregować śmieci – na tworzywa sztuczne, szkło i odpady zmieszane, dlatego podzielimy się na małe podgrupy.

Po akcji jest zaplanowana część integracyjną przy grillu. – Serdecznie zapraszamy mieszkańcy miasta a także rodziny z Ukrainy, które przebywają w Kraśniku – zachęca do udziału w akcji prezes Miejskiej OSP Kraśnik.

Akcja sprzątania lasu rozpocznie się o godz. 9.30. Zbiórka przy Szkole Podstawowej nr 6 w Kraśniku (Grunwaldzka 2).

(AA)



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

Rolki i deski pójdą w ruch

WŁODAWA Miasto ogłosiło przetarg na budowę skateparku. Według obecnych planów realizacja wyczekiwanej od ponad dziesięciu lat inwestycji może zakończyć się jeszcze w tym roku

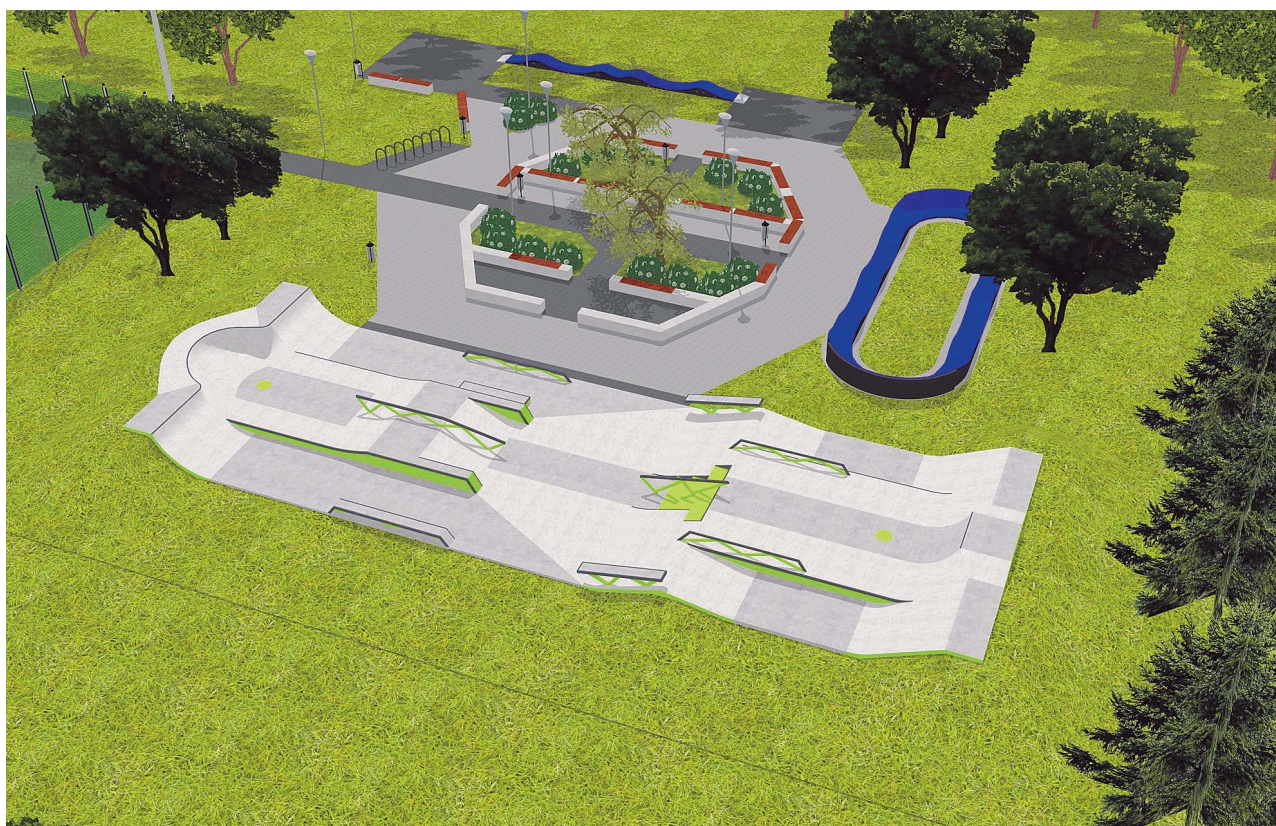
Tomasz Maciuszczak

Temat budowy skateparku w nadbużańskiej miejscowości pojawił się jeszcze za kadencji poprzedniego burmistrza Jerzego Września, choć wszystko było uzależnione od ewentualnego pozyskania zewnętrznych środków na ten cel. O zapotrzebowaniu na tego typu inwestycję mógł świadczyć fakt, że w 2018 taki projekt został zgłoszony w ramach budżetu obywatelskiego.

Pomysł został jednak odrzucony, bo kosztorys przekroczył kwotę 100 tys. zł, która była górną granicą cenową realizowanych przedsięwzięć.

W ubiegłym roku zapadła decyzja, że miejski skatepark powstanie.

Będzie on zlokalizowany na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 im. gen. Kleeberga. Koszt jest szacowany na 850 tys. zł. 400 tys. zł ma pocho-



Projekt skateparku wybrano z dwóch zgłoszonych w ramach konsultacji społecznych propozycji

FOT. UM WŁODAWA/WIZUALIZACJA

ry, jak ławki, kosze na śmieci, parking rowerowy, stacja naprawcza, oświetlenie oraz system monitoringu. W przyszłości obok ma powstać tzw. pumptrack, czyli tor rowerowy.

Projekt skateparku został wybrany w ubiegłym roku z dwóch zgłoszonych propozycji. W konsultacjach społecznych wzięło udział ponad 200 osób. Zgłoszono ponad 30 uwag dotyczących m.in. wyboru przeszkód. Większość z nich została uwzględniona.

Oferty w ogłoszonym przez miasto przetargu można zgłaszać do 4 kwietnia. O ile wszystko pójdzie zgodnie z planem, wykonawca na realizację prac będzie miał siedem miesięcy. Inwestycja powinna jednak powstać nie później niż do końca listopada.

dzić z dotacji w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych. Resztę miasto dołoży z własnego budżetu.

Magistrat ogłosił właśnie przetarg na realizację inwestycji. Obiekt powstanie w technologii betonowej. Wśród planowanych prze-

szkód są m.in. grindboxy, rampy i poręcze. Znajdzie się tam także strefa dla najmłodszych, gdzie pod okiem rodziców będą mogli oni sta-

wiać pierwsze kroki w nauce jazdy na rolkach, deskorolce czy hulajnodze.

Pojawią się także nowe elementy małej architektu-

Martwe nietoperze w mieście

LUBLIN Służby ochrony środowiska badają, co było przyczyną śmierci nietoperzy, których truchła leżą na chodnikach i trawnikach w rejonie ul. Podzamcze. Najbardziej prawdopodobna jest na razie hipoteza, że do ich śmierci nie przyczynił się człowiek

Dominik Smaga

Bardzo dziwna sprawa – przyznają pracownicy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, którzy przyjechali na miejsce po naszym sygnale. Nas z kolei powiadomiła Czytelniczka, która codziennie przechodzi ul. Podzamcze odprowadzając swoje dziecko do przedszkola.

Według jej relacji martwe nietoperze dość często widać w okolicach jednego z budynków znajdujących się niedaleko przystanku komunikacji miejskiej.

– Czasem można było zobaczyć jedno martwe zwierzątko – pisała nasza Czytelniczka, która zdecydowała się zaalarmować naszą redakcję, gdy

jednego dnia zobaczyła w tym miejscu aż pięć martwych nietoperzy. – Czy ktoś uśmierca te zwierzątka? – pyta kobieta. – Czy nie można by ich wyłapać i przynieść w bezpieczne miejsce?

Martwe nietoperze rzeczywiście łatwo tu dostrzec. Kilka dni temu zauważyliśmy jedno truchło rozpląszone przez samochód, kolejne trzy na pobliskim trawniku, następne za budynkiem. Na szczątki natknęliśmy się też dalej, przy chodniku ciągnącym się wzdłuż ogrodzenia podstawówki.

Zjawisko bada Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

– Z prośbą o opinię zwróciliśmy się do specjalisty od nietoperzy, który uznał, że mamy tu do czynienia z borowcami, cho-

ciaż nie wiemy jeszcze, jakiego dokładnie gatunku – odpowiada nam Paweł Duklewski, rzecznik RDOŚ w Lublinie.

Co może być przyczyną śmierci nietoperzy?

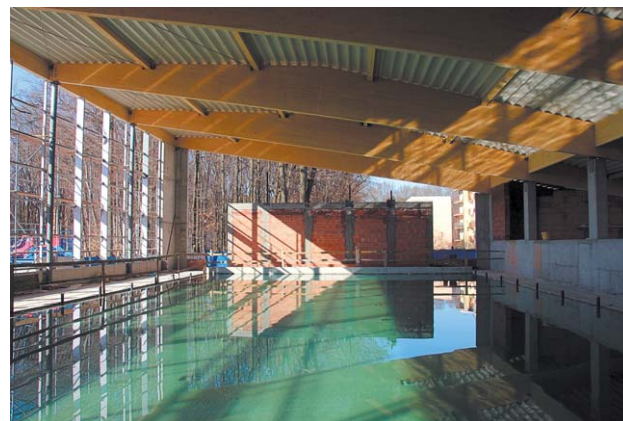
– W przypadku borowców do takich sytuacji może dochodzić naturalnie – mówi Duklewski. – Polega to na tym, że nietoperze odczuwają nagle ciepło, budzą się z hibernacji i wylatują z ukryć, w których przebywały całą zimę, próbując znaleźć miejsca do żerowania. O tej porze roku owadów jest mało, więc muszą się trochę nalatać. Gdy wieczorem zaczyna spadać temperatura, nie nadążają z odpowiednio szybkim powrotem do schronienia i wtedy zamazają.

– Wieczne wychłodzenie postępuje obecnie szybko – podkreśla dr Michał Piskorski, naukowiec zajmujący się badaniami nietoperzy. – Spotykałem już takie sytuacje i to się pokrywa z dotychczasowymi obserwacjami. Wszystko wskazuje na to, że nie było to żadne umyślne działanie człowieka i te nietoperze po prostu nie zdążyły wrócić do kryjówki i przymarzły. Trzeba pamiętać, że nietoperze po zimie są osłabione, przez co narażone na niesprzyjające warunki temperatury.

Martwe nietoperze można znaleźć m.in. na trawniku znajdującym się niedaleko przystanku na ul. Podzamcze

FOT. DOMINIK SMAGA





FOT. WOJCIECH WILK - BURMISTRZ MIASTA KRAŚNIK/FACEBOOK

Basen w budowie

KRAŚNIK Dach już jest. W trakcie są próby obciążeniowe niecki. Prace przy budowie krytej pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kraśniku cały czas trwają

Jestem ostrożnym optymistą i myślę, że jest szansa na oddanie obiektu we wrześniu – przewiduje burmistrz Wojciech Wilk.

Prace rozpoczęto pod koniec 2020 r. – Zakończono już roboty fundamentowe w części basenowej, wykonano konstrukcję nieckę basenu sportowego, brodzika, basenu rekreacyjnego oraz wod-

nego placu zabaw, roboty branży sanitarnej związane z technologią uzdatniania wody basenowej: wprowadzenie instalacji z niecek – wylicza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – W budynku administracyjnym zostały zakończone roboty murowe, wylano posadzki oraz rozprowadzono instalacje wodno-kanalizacyjne, wykonano słupy pod dźwigary dachowe

a także elewację oraz roboty tynkarskie i posadzkarskie w części biurowej.

W tym roku wykonane zostały m.in. izolacje piwnic i ścian oporowych a także roboty murowe. – Została też ułożona konstrukcja drewniana dachu nad częścią basenową. Wykonane zostały też podkłady pod posadzki oraz warstwy wyrównawcze pod posadzki.

Ułożono pokrycie dachowe nad częścią basenową. Po wykonaniu obróbek blacharskich do wykonania zaplanowana jest w pierwszej kolejności fasada szklana budynku – dodaje Niedziałek.

Budowa krytej pływalni w Kraśniku to jedna z największych miejskich inwestycji ostatnich lat.

Jej całkowity koszt to 22 mln zł. „Modernizacja zdegradowane-

go obiektu krytej pływalni MOSIR w Kraśnik”, bo tak formalnie nazywa się realizowany projekt została umieszczona na liście inwestycji strategicznych województwa lubelskiego. Dzięki czemu Urząd Miasta dostał 12 mln zł dofinansowania z Unii Europejskiej. Magistrat otrzymał też dodatkowe pieniądze: 3 mln zł z Ministerstwa Sportu. (AA)

Co z Karuzelą? Projekt galerii się zmienił

BIAŁA PODLASKA W kwietniu galeria Karuzela otworzy się w Puławach, a w Białej Podlaskiej jej budowa utknęła. Okazuje się też, że projekt okrojono o kilkadziesiąt sklepów

Wydaje się, że galeria ma dalej powstać, jednak, niestety, w innej formie – zwrócił nam uwagę czytelnik.

Rzeczywiście: na oficjalnej stronie internetowej dedykowanej białskiemu projektowi widać różnice z pierwotnym planem. Jeszcze dwa lata temu była mowa o 60 sklepach. Teraz ta liczba to ok. 30. Powód?

– Zmiany na rynku jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat spowodowały, że średnia powierzchnia sklepu znacznie się powiększyła – tłumaczy Grzegorz Pękalski, prezes zarządu Karuzeli Holding. Wśród najemców można znaleźć sklepy:

• Brico Marche • Agata Meble • Lidl • Reserved • Sinsay • Cropp • House • CCC • Half Price • Media Expert • KiK • Rossmann • Pepco • Martes Sport.



FOT. MAT. PRASOWE

– Chyba inwestor błędnie zakłada, że galeria będzie największą w mieście – uważa nasz czytelnik. Pierwotnie, w białskiej Karuzeli miała się też pojawić

sić KFC. W obecnym projekcie tego brakuje.

Szef Karuzeli Holding zapewnia, że budowa galerii będzie kontynuowana. – W tej chwili trwa prze-

targ na wybór generalnego wykonawcy – mówi Pękalski. Ale to samo słyszeliśmy we wrześniu 2020 roku.

Przypomnijmy, że to przedsięwzięcie zamarło

w październiku 2018 roku, bo pozwolenie na budowę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie. Miało to związek ze skargą mieszkańców sąsiadujących

z galerią nieruchomości, którzy uzasadniali m.in., że roboty mogą zagrażać konstrukcji i stabilności ich domów.

Prezes zarządu spółki Karuzela Biała, sugerował, że są to zagrania konkurencji, czyli galerii Rywał. Ale właściciel odpowiadał, że to pomówienia. Inwestor Karuzeli postanowił odwołać się Naczelnego Sądu Administracyjnego i ten w lutym 2020 roku wydał wyrok, na mocy którego droga do kontynuowania budowy jest już otwarta. Galeria ma powstać przy ul. Łomaskiej w miejscu dawnych zakładów meblarskich.

Tymczasem w Puławach Karuzela ma się otworzyć już kwietniu. W galerii znajduje się 20 sklepów. Wszystkie lokale zostały już wynajęte. Budowa rozpoczęła się w ubiegłym roku, a odpowiada za nią firma Strabag.

(EB)

27-metrowe maszty zamontowane

BIAŁA PODLASKA Słupy oświetleniowe stanęły właśnie na modernizowanym stadionie. Cały czas trwają jeszcze prace przy trybunie i hali sportowej

To w sumie cztery takie maszty w narożnikach boiska.

– Każdy ma 27 metrów. Są umocowane na cylindrycznych podstawach z betonu, ważących po 30 ton – mówi prezydent Michał Litwiniuk. Na każdym słupie

znalazło się 26 lamp ledowych. – Łączne natężenie światła to 800 luksów.

W zależności od potrzeb, będzie można włączać różną liczbę lamp. Jednocześnie trwają jeszcze prace przy trybunie i hali sportowej.

– Trybuna powinna być gotowa w połowie lipca

– zapowiada Litwiniuk. Za inwestycję odpowiada białska firma, PNB Budownictwo.

Przypomnijmy, że trybuna na 1200 miejsc ma być podzielona na 8 sek-

torów. Natomiast hala sportowa będzie połączona z pobliskim „ekonomikiem”. Inwestycja ma być gotowa w tym roku. Całość zamknie się kwotą 32 mln zł, z czego 10 mln zł to dofinansowanie z funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Miasto chce też wyremontować

pomieszczenia w pobliskim budynku przy ulicy Piłsudskiego 38 na potrzeby zawodników MKS Podlasie. Chodzi o szatnię, magazyny czy salę odnowy biologicznej. Na ten cel w tegorocznym budżecie zabezpieczono 700 tys. zł.

(EB)



FOT. UM

Szansa na skrócenie kolejek po paszporty

W URZĘDZIE W tym roku zainteresowanie wyrobieniem paszportów jest wyjątkowo duże. Przed puławskim punktem ustawiają się długie kolejki. Żeby upłynnić obsługę interesantów Urząd Wojewódzki planuje skierować do Puław dodatkowych pracowników

Radosław Szczęch

Zeby złożyć wniosek o wyrobienie paszportu w Puławach, trzeba wstać przed świtem. Pierwsi oczekujący przed urzędem przy al. Królewskiej pojawiają się przed czwartą rano. Ci którzy przychodzą dwie godziny później, nie mogą być już pewni przyjęcia w tym samym dniu. Teoretycznie możliwa jest rejestracja telefoniczna, ale samo dodzwonienie się graniczy z cudem, a proponowane terminy wizyty zaczynają się od środka wakacji. Dla osób, którym zależy na wcześniejszym załatwieniu sprawy, pozostaje więc koczowanie przed starostwem, gdzie mieści się punkt paszportowy prowadzony przez lubelski Urząd Wojewódzki.

Powody takiego stanu rzeczy są dwa. Pierwszym jest wzmożone zainteresowanie paszportami, co może mieć związek z „Brexitem”, a więc powrotem do obowiązku okazywania paszportu dla osób podróżujących do Wielkiej Brytanii. Drugim powodem jest niewystarczająca obsada samego punktu w Puławach. Obsługą ponad dwustutysięcznej populacji powiatów puławskiego, ryckiego i opolskiego, na co dzień zajmuje się zaledwie jedna osoba.

Czy Urząd Wojewódzki w Lublinie zamierza zrobić coś, żeby przyspieszyć obsługę interesantów?

– Odnosnie poprawy tempa pracy punktu paszportowego w Puławach informuję, że dokładamy wszelkich starań, aby przyjąć wnioski o wydanie dokumentu

paszportowego od jak największej liczby osób. W związku z ogromnym zainteresowaniem złożeniem wniosków, planowane jest zwiększenie obsady personalnej w punkcie paszportowym w Puławach – zapowiada rzecznik wojewody, Agnieszka Strzępka.

Najszybszą możliwością byłoby skierowanie do puławskiego punktu przeszkolonego pracownika z centrali w Lublinie. Niestety, z uwagi na to, że w lubelskim punkcie kolejki są jeszcze większe, takie rozwiązanie nie jest brane pod uwagę. Nadal nie wiemy zatem, kiedy obsada przy al. Królewskiej zostanie zwiększona.

W oddziale głównym, który również przeżywa obłożenie, godziny przyjęć w poniedziałki i czwartki wydłużono (7:30-17:00).

Przy Lubomelskiej każdego dnia obsługiwanych jest ok. 130 osób zarejestrowanych oraz średnio 250 osób nie-umówionych.

– Wszystkie osoby, które przybędą do naszego oddziału i pobiorą bilet z biletomatu mają gwarancję, że zostaną przyjęte – zapewnia Agnieszka Strzępka.

Co ważne, obywatele nie są przypisani do biur paszportowych na zasadach geograficznych lub administracyjnych. Dlatego można korzystać z dowolnego punktu w kraju bez względu na miejsce zamieszkania. Biura tego rodzaju działają m.in. w Lublinie, Kraśniku, Chełmie, Zamościu, Bia-



lej Podlaskiej, a także w Radomiu, Kielcach, Tarnobrzegu, Ostrołęce, czy Piasecznie.

Bez gokartów w parku

ZAMOŚĆ Można rozłożyć koczek na trawce. Nie ma zakazu wstępu dla rowerzystów. Jest też możliwość, by w wyznaczonym rewirze pojeździć po alejkach na deskorolce. Ale bardzo popularne wśród dzieci rowerowe gokarty do Parku Miejskiego w Zamościu wjeżdżać nie mają prawa

Taką decyzję na ostatniej sesji podjęli zamojscy radni przyjmując zmiany w uchwale o regulaminie korzystania z terenów zieleni. Nowe zasady będą obowiązywać już w nadchodzącym sezonie turystycznym, mimo iż większość radnych miała co do nich spore wątpliwości albo też była im zdecydowanie przeciwna.

Projekt poparło 9 osób, ale tyle samo od głosu wstrzymało się, a 5 było na „nie”.

– W sezonie park i tak nie jest oazą spokoju. A tak, jak ktoś mówi, że przeszkadzają gokarty, tak ktoś inny może powiedzieć, że przeszkadzają mu dzieci – argumentował radny Sławomir Ćwik, który ostatecznie zagłosował przeciwko uchwale. I apelował: – Nie ograniczajmy ludziom prowadzenia biznesu. Eliminowanie takiej atrakcji nie jest dobrym pomysłem na funkcjonowanie miasta turystycznego.



– Deskorolka wjechać może, rower wjechać może, a gokarty nie... Może raczej zobowiązamy właścicieli wypożyczalni do nadzoru użytkowników gokartów – proponował z kolei radny Marek

Walewander, który ostatecznie również był na „nie”.

– A ja się cieszę, że będzie ustanowiony nowy regulamin. Pamiętajmy, że park jest terenem zabytkowym. I nigdzie w Polsce

Wiadomo na pewno, że gokarty będą mogły jeździć po tych alejkach. Gdzie powstaną ich wypożyczalnie? Na razie nie wiadomo

FOT. ANNA SZEWCZAK

w takich obiektach gokarty nie jeżdżą – przekonywał tymczasem radny Janusz Kupczyk. Proponował nawet, aby z tej lokalizacji w ogóle zrezygnować, a gokartowe przejażdżki umożliwić w rejonie zalewu miejskiego.

Temat stanął na sesji, bo o problemach z gokartami w zamojskim parku głośno było od lat. Mieszkańcy skarżyli się m.in., że dzieci, a czasem także dorośli korzystający z tej atrakcji, po prostu szaleli pojazdami po parkowych alejkach, stwarzając w ten sposób zagrożenie np. dla pieszych. Już pięć lat temu sytuację chcieli uporządkować tabliczkami z zakazem wjazdu w alejki najpopularniejsze wśród spacerowiczów. Ale sytuacja niewiele się zmieniła.

TERAZ ZASADY JASNO OKREŚLA REGULAMIN.

A zgodnie z nim gokarty mają prawo przemieszczać się jedynie po alejkach obok parku, między ulicą Piłsudskiego a kortami tenisowymi. W bezpośrednim sąsiedztwie, przy ul. Studziennej jest 2-ara działka miejska z przeznaczeniem pod wypożyczalnię gokartów (maksymalnie 20), którą samorząd chce oddać w dzierżawę od 1 maja do końca września. Przetarg został ogłoszony niedawno. Cena wywoławcza to 3 tys. 75 zł brutto. Licytacja jest planowana na 12 kwietnia.

Przypomnijmy, że również w zeszłym roku samorząd chciał wydźwignąć swój grunt pod wypożyczalnię, ale dwukrotnie ogłaszane przetargi, po wyśrubowaniu cen, nie kończyły się podpisaniem umów. Potencjalni najemcy z biznesu jednak nie rezygnowali, tyle że swoje wypożyczalnie uruchamiali na pobliskich prywatnych działkach.

AK

Dni otwarte Akademii Zamojskiej

EDUKACJA Można na przykład zobaczyć, jak wygląda baza dydaktyczna, ale też po prostu porozmawiać ze studentami oraz wykładowcami. Akademia Zamojska zaprasza na dni otwarte. Od środy do piątku (23-25 marca).

Uczelnia otwiera się dla wszystkich zainteresowanych studiowaniem w Zamościu i dołoży starań, aby przekonać ich, że po maturze warto wybrać Akademię Zamojską.

Podczas trzydniowych dni otwartych (codziennie w godz. 10-14) będzie można zapoznać się z ofertą edukacyjną, z bliska zobaczyć sale wykładowe i pracownię, ale przede wszystkim porozmawiać z tymi, którzy w Zamościu studiują.

W środę warto zajrzeć do Instytutu Humanistyczno-Medycznego na ul. Hrubieszowskiej 24, gdzie zajęcia mają studenci filologii angielskiej, pedagogiki i pielęgniarstwa. Nazajutrz

otworzy się dla gości Instytut Społeczno-Ekonomiczny (ul. Zamojskiego 64). Tam spotkać można studentów bezpieczeństwa narodowego, finansów i rachunkowości oraz turystyki i rekreacji. Z kolei piątek będzie dniem otwartym w Instytucie Techniczno-Informatycznym (ul. Szczepieżyńska 31), gdzie prowadzone są zajęcia na kierunkach informatyka, logistyka oraz mechanika i budowa maszyn.

AK



FOT. AKADEMIA ZAMOJSKA

Znaleźć bezpieczne miejsce

PAMIĘTNIK UKRAINKI Kiedy Ola Lebedenko słyszy głośny dźwięk, jest przerażona. Bo jej wszystko kojarzy się z wojną w ojczystej Ukrainie, z której musiała uciekać. Wie, że tak samo reagują ukraińskie dzieci. Ale te polskie, z którymi miała okazję się spotkać, są szczęśliwe, beztraskie. Życzy im, by takimi pozostali

Patrzę na góry i myślę: „Jakie są silne, jak odważne, ile widziały, ale stoją mocno i pewnie. Wielkość i piękno!”. Zastanawiam się: „A kim ja jestem? Jaka jestem? Silna czy słaba? Przez co jeszcze muszę przejść w życiu i czy przetrwam? Czy będę silna?”

Odpowiedź brzmi oczywiście: „Tak”. I to bez wątplenia.

Sila i wiara

Bóg daje człowiekowi tyle cierpienia, ile może znieść w życiu. Ni mniej, ni więcej kobiety są silne. To dla takich kobiet Ludmiła Bogach-Radowska wprowadziła kursy (trzy dni szkoleń, relaksacji i seminariów pod nazwą „Dzień Kobiet”). Ten mini-kurs daje uczestniczkom możliwość wyzwolenia się, podnosi wewnętrzny potencjał, który pozwala znaleźć spokój ducha i po prostu spędzić weekend w bardzo klimatycznym towarzystwie, w górach.

W takiej pracy jej pomagają. To dla mnie ciekawe doświadczenie.

Bardzo lubię zdobywać nową wiedzę i nowe informacje. Znajomość z niesamowicie silnymi kobietami napędza mnie od środka, dodaje siły i wiary. Tym razem Ludmiła zorganizowała seminarium, także z dziećmi. Matki, które nie mają możliwości pozo-



Dzieci powinny być zawsze beztraskie. Tak jak te, które spędzają czas w Starej Morawie – uważa Ola

FOT. OLA LEBEDENKO/ARCHIWUM PRYWATNE

stawienia swoich pociech w bezpiecznych domach, zabierają je ze sobą do pensjonatu „Stara Morawa. Zew Natury”. Tutaj dziećmi zajmują się animatorzy. Wszystkie dobrze się bawią. Jest pyszne jedzenie, a komfortowe warunki życia zapewniają dzieciom odpoczynek i dobrą atmosferę.

Oglądam beztraskie dzieci bawiące się w towarzystwie swoich rówieśników. One przy głośnych dźwiękach nie

boją się, nie szukają mamy, aby sprawdzić ich bezpieczeństwo. Dla mnie to nie jest już norma.

Kiedy słyszę głośne dźwięki, wciąż się trzęsę i instynktownie chcę znaleźć bezpieczne miejsce. To działa natychmiast, automatycznie. Dzieje się na poziomie instynktu.

To jak szkoła przetrwania, przez którą przeszedłam na Ukrainie. Ale dorosłam. Doceniam obecną sytuację. Myślę, że wszystko jest w porządku i moje działania są odpowiednie.

A co zrobić z małymi dziećmi, które spotykają się z okropnymi dźwiękami i ich konsekwencjami? Kiedy pociski wybijają okna, drzwi, ściany rodzinnego domu...

Kiedy uciekasz z płonącego domu. Kiedy ciągle się boisz. Jak utrzymać psychikę

po tym doświadczeniu? Czy to może być już rana na całe życie?

Życzę im spokojnego nieba

Chcę otulić cierpiące z tego powodu dzieci, jakby przykryć je ciepłym kocem z muszelek i po prostu powiedzieć: „Jesteś bezpieczna, wszystko będzie dobrze z Tobą i Twoją rodziną”. Ale czy tak będzie w przypadku dziecka, które szczerze patrzy w oczy i czeka na słowo zbawienia? Znowu je-

stem smutna. I znowu mam mokre oczy...

Patrzę na szczęśliwe polskie dzieci, które spokojnie bawią się w swoją grę, na ich piękne i spokojne matki, w których pozytywne emocje ogarniają duszę. I szczerze się cieszę, że te dzieci nie znają wojny i życzę im spokojnego nieba nad ich głowami. Chcę wierzyć, że ta wojna wkrótce się skończy, a wraz z nią te cierpienia...

• CIĄG DALSZY NASTĄPI...
OPRAC. AK

W pożarze spłonęło mieszkanie. Zbierają na remont

BIAŁA PODLASKA Pożar doszczętnie spalił mieszkanie w bloku przy ulicy Królowej Jadwigi. Pani Beata chce pomóc rodzicom w remoncie lokum. Prosi o wsparcie ludzi dobrej woli

Pożar wybuchł w czwartek w mieszkaniu na trzecim piętrze. Ogień wydostał się na klatkę schodową.

– Groźnie wyglądający pożar zarówno z zewnątrz budynku, jak i wewnątrz klatki schodowej spowodował silne zadymienie i zniszczenie mieszkania – relacjonuje mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej. W gaszeniu brało udział pięć zastępów Straży Pożarnej. – Spaleniu uległo m.in. wyposażenie kuchni oraz korytarza.

Trzeba było ewakuować mieszkańców bloku. A mężczyzną, który znajdował się w mieszkaniu na trzecim piętrze zajęło się pogotowie. 63-latek doznał poparzeń, ale jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Z wstępnych ustaleń policji wynika, że przyczyną pożaru był pozostawiony garnek



z rozgrzanym olejem na kuchence.

Pani Beata chce teraz pomóc rodzicom w remoncie spalonego mieszkania.

– Gdy dostałam informację, że mieszkanie płonie, to moja pierwsza myśl była taka, „co z rodzicami”.

Wsiadłam w samochód i pojechałam sprawdzić czy to nie jest zły sen – relacjonuje kobieta. – Straż poinformowała mnie wtedy, że tato jest w szpitalu z delikatnymi ranami po oparzeniu, a mama była w sklepie, kiedy ogień zaczął trawić

mieszkanie – opowiada pani Beata. Widziała, jak strażacy wyrzucali cały dobytek z mieszkania przez okno. – Czułam jakby coś ze mnie uciekało. Później był kolejny cios: brak ubezpieczenia – przyznaje. Jej ojciec jest po udarze, dla-

tego nie mógł pracować. – Mama otrzymuje niską emeryturę. Starczało na czynsz i opłaty. A moje zarobki przeznaczaliśmy na wyżywienie czy leki.

Rodzina nie ma środków, by szybko wyremontować mieszkanie. Dlatego pani

Beata uruchomiła zbiórkę w internecie.

– Mam nadzieję, że każda wpłacona złotówka przyspieszy nasz powrót do naszych czterech ścian – dodaje pani Beata.

Zbiórkę można wesprzeć tutaj: zrzutka.pl/bp8exs. (EB)



FOT. PSP W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Unijna polityka wobec Rosji zbankrutowała. Czas na zaostrzanie sankcji

OPINIE Fundamentalnym błędem wspólnoty europejskiej było liczenie na to, że jeśli z kimś handlujemy i zacieśniamy stosunki, to on wcześniej czy później będzie popierał nasze wartości. W stosunku do takich krajów jak Rosja ta polityka zbankrutowała – mówi dr Marek Prawda, były przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce



Z danych przekazywanych przez Straż Graniczną wynika, że od 24 lutego polsko-ukraińską granicę przekroczyło ponad 2,1 mln osób

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Jak podkreśla, UE musi dziś kontynuować politykę jedności i zaostrzać sankcje wobec Rosji, aby pokazać Władimirowi Putinowi, że nie ma szans w starciu ze zjednoczonym Zachodem. Z drugiej strony ta solidarność musi się też przekładać na pomoc finansową i mechanizmy wspierające przyjmowanie uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy.

Błędy już przy Krymie

– Trudno mieć za złe unijnym politykom, że liczyli na dialog, ale to jest pewna nauka dla Unii Europejskiej.

Dzisiaj już wiemy, że dialog nie wystarczy wobec systemów autorytarnych.

UE jest dziś mądrzejsza o to doświadczenie – mówi dr Marek Prawda.

Były przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce ocenia, że UE wykazała się już niezdecydowaniem i popełniła szereg błędów przy okazji poprzedniego kryzysu w Ukrainie w 2014 roku, kiedy Rosja z użyciem sił zbrojnych i wbrew międzynarodowemu prawu zaanektowała Półwysep Krymski.

– Wtedy też nie wykorzystaliśmy dostatecznie wcześniejszych nauczek, np. z czasu agresji w Gruzji. Pamiętamy, że kanclerz Niemiec, licząca na swój wpływ

na Putina, rozmawiała z nim wieczorem jednego dnia na temat niewchodzenia do Gruzji, o czym on ją zapewnił, po czym następnego dnia nastąpił atak. To było pierwsze w tej skali rozczarowanie ważnego polityka europejskiego i z tego nie wyciągnięto dostatecznych wniosków. Można oczywiście ciągnąć listę takich zdarzeń, które powinny były wcześniej doprowadzić do pozbycia się iluzji – mówi ekspert.

Ostrzejsze sankcje

Jak podkreśla, dziś najważniejszym zadaniem UE jest utrzymywanie jedności w twardym stanowisku wobec Rosji. – Unia zdobyła się już na sankcje, o których jeszcze niedawno myśleliśmy, że będą niemożliwe do wprowadzenia. Zdecydowała się też na finansowanie dostaw broni, co wcześniej było zupełnie nie do pomyślenia. Dzisiaj jest czas na zaostrzanie sankcji, aby wytworzyć u prezydenta Rosji takie przekonanie, że wobec zjednoczonego Zachodu nie ma szans. Oczywiście zawsze trzeba też pozostawiać kanały dyplomatyczne, ale wiemy, że one w większości zostały już wyczerpane i UE nie może odstąpić od kursu ostrych, zdecydowanych sankcji – podkreśla dr Marek Prawda.

O to jednak coraz trudniej. Szef unijnej dyplomacji Josep Borrell zapowiedział wprowadzić prace nad ko-

lejnym pakietem sankcji, w tym ograniczeń dla rosyjskiego sektora energetycznego i paliwowego. W grze może być embargo na import ropy naftowej z Rosji. Za bardziej radykalnymi krokami optują m.in. Polska i kraje bałtyckie, ale już Niemcy nie są temu przychylni.

Ukraina w UE?

Inna ważna kwestia to stworzenie perspektyw integracji Ukrainy z Europą. 28 lutego, cztery dni po ataku Rosji, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał wniosek o członkostwo w UE. Został on oficjalnie zarejestrowany i procedura została rozpoczęta.

– Praktyka jest taka, że potrzebne są kolejne etapy przygotowywania do członkostwa. Takie szybkie członkostwo, szybka ścieżka nie jest możliwa, ale możliwe jest przyspieszenie przyznania statusu kandydata Ukrainie. To oczywiście wymagałoby politycznych decyzji UE, określenia scenariusza akcesyjnego, ale też umożliwiłoby podjęcie wielu działań wspierających Ukrainę, pokazujących jej drogę odbudowy, wsparcia w każdej dziedzinie. To także wymagałoby zsynchronizowania tych działań ze Stanami Zjednoczonymi, z Wielką Brytanią i innymi istotnymi państwami pozaeuropejskimi – mówi ekspert. – Ważne jest, żeby ta ścieżka europejska była widoczna, bo

ona jest ogromnie istotna dla ukraińskich motywacji. Ukraina broni wartości unijnych i Unia nie może tego nie dostrzegać.

Pomoc i broń

Państwa UE solidarnie wspierają Ukrainę i uchodźców. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen już na początku marca zadeklarowała, że UE przeznaczy 500 mln euro na zakup i dostarczenie broni do Ukrainy. Drugie tyle zostanie zaś przekazane na pomoc humanitarną. Komisja wprowadziła także elastyczność w przepisach dotyczących polityki spójności na lata 2014-2020, aby umożliwić szybkie przydzielenie środków na wsparcie uchodźców w państwach członkowskich. Chodzi zarówno o zapewnienie przybywającym z Ukrainy ludziom podstawowych potrzeb, jak i ich długoterminową integrację, czyli działania z zakresu edukacji, zatrudnienia, opieki medycznej itp. Na te cele można także wykorzystywać środki z instrumentu REACT-EU, z którego pula na ten rok wynosi 10 mld euro.

– UE uruchomiła już ogromne fundusze na pomoc dla Ukrainy. Oczywiście taka pomoc jest też bardzo ważna dla krajów spoza UE, jak np. Mołdawii, która też proporcjonalnie do swojej wielkości przyjmuje ogromną liczbę uchodźców – mówi dr Prawda.

Otwarte granice dla uchodźców

Unijne instytucje przyjęły także w ekspresowym tempie wytyczne do dyrektywy w sprawie tymczasowej ochrony dla uchodźców. Dotyczą one m.in. tego, kto jest do takiej ochrony uprawniony, na jakich warunkach, jakie prawa przysługują uchodźcom, szczególnie dzieciom. Koordynacji pomocy ma służyć platforma solidarności, na której państwa członkowskie będą mogły wymieniać się informacjami dotyczącymi m.in. możliwości przyjmowania kolejnych uchodźców.

– W sytuacji tego ogromnego napływu uchodźców UE stara się stworzyć warunki do tego, aby Ukraińcy mogli wyjeżdżać do wszystkich krajów członkowskich. Jak pamiętamy, już w czasie poprzedniego kryzysu migracyjnego z lat 2014-2015 odbyła się wielka dyskusja o tzw. relokacji uchodźców, czyli przesuwaniu ich między różnymi państwami UE. Dziś oni mogą wjeżdżać od razu do dowolnych państw unijnych – mówi były przedstawiciel Komisji Europejskiej w Polsce.

Unia Europejska w czasie poprzedniego kryzysu migracyjnego z 2015 roku zaproponowała wprowadzenie mechanizmu relokacji uchodźców, który miał wesprzeć Włochy i Grecję w obliczu masowego napływu migrantów. Chodziło o relokację z tych państw kil-

kudziesięciu tysięcy uchodźców, którzy ubiegali się o pobyt i ochronę na terenie UE. Specjalny mechanizm miał polegać na tym, aby każdy kraj UE przyjął do siebie pewną ich liczbę. Polska sprzeciwiała się wówczas wprowadzeniu takiego rozwiązania, gdyby miało ono mieć charakter przymusowy.

Jak wynika z danych Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR), od początku wojny w Ukrainie ten kraj opuściło 3,5 mln osób. Wysoki komisarz Filippo Grandi podkreśla, że to największy w Europie exodus od czasów II wojny światowej. Josep Borrell kilka dni temu wskazywał, że Unia Europejska powinna przygotować się na przyjęcie ok. 5 mln uchodźców.

Polska już od początku jest głównym kierunkiem tego wojennego exodusu. Z danych przekazywanych przez Straż Graniczną wynika, że od 24 lutego polsko-ukraińską granicę przekroczyło ponad 2,1 mln osób. Tylko w niedzielę, 20 marca do naszego kraju przyjechało prawie 34 tys. uchodźców. W ubiegłym tygodniu prezydent Andrzej Duda podpisał specustawę dotyczącą pomocy uchodźcom z Ukrainy. Zakłada ona m.in. przyznanie im prawa pobytu na terenie Polski przez 18 miesięcy z możliwością przedłużenia, numeru PESEL oraz świadczeń pieniężnych, socjalnych i bezpłatnej pomocy psychologicznej. **NEWSERIA**

Trzeci komplet zębów zamiast implantów?

STOMATOLOGIA Naukowcy z Poznania, Warszawy i Torunia próbują wyhodować „trzecie” zęby, opierając się na możliwościach, jakie dają obecne w dziąsłach komórki macierzyste. Docelowo takie prace mogą pomóc wyeliminować potrzebę stosowania implantów – albo stworzyć tkankę nerwową, kostną czy chrzęstną – do przeszczepów

Katarzyna Czechowicz

Działania te prowadzi naukowcy z Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Ich zdaniem potencjał dziąsła do przekształcania się w inne struktury jest ogromny i otwiera wiele możliwości, jeśli chodzi o zastosowania w medycynie. – Jeśli nam się uda, z pobranych z własnego dziąsła komórek będzie można wytwarzać zawiązki zębów, odbudować strukturę nerwów obwodowych dla tych, którzy potrzebują ich przeszczepu, czy chrząstkę np. dla sportowców, którzy doznali poważnych kontuzji w obrębie stawów – wymienia dr hab. inż. Agnieszka Gadomska-Gajadur z Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej.

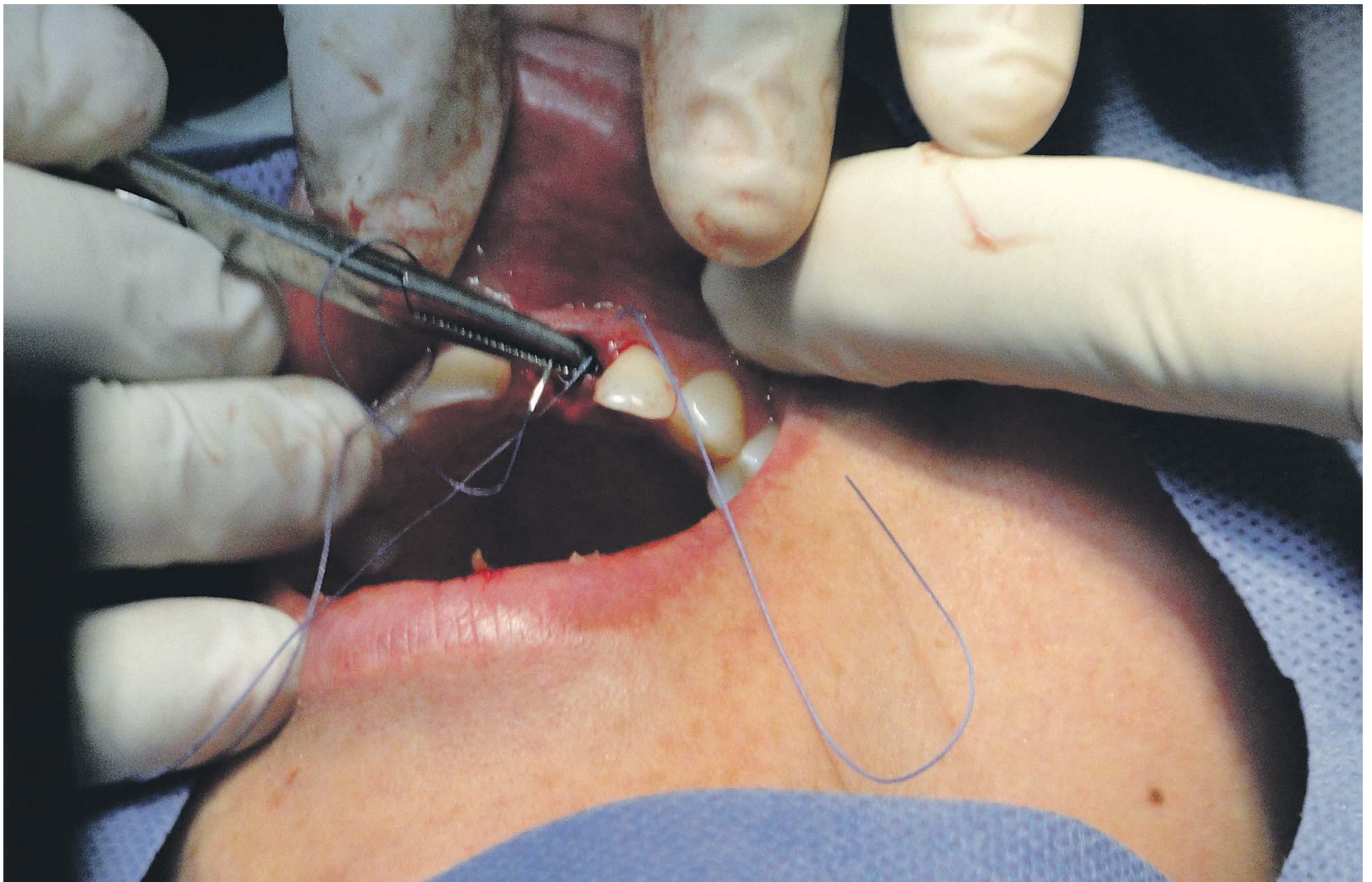
Samo się goi

Od kilku lat wiadomo, że dziąsło ma znaczny potencjał regeneracyjny. Stosunkowo niedawno potwierdzono w nim obecność komórek macierzystych. – W obszarach po ekstrakcji zęba, nawet znacznych rozmiarów ubytki kostne oraz braki tkanek miękkich podlegają odbudowie, oczywiście za wyjątkiem zęba. Ponadto gojenie w jamie ustnej zachodzi często bez tworzenia blizny – tłumaczy dr Gadomska-Gajadur.

– Dlatego wyszliśmy z założenia, że dziąsło, a szczególnie jedna populacja jego komórek, może stać się bazą do tworzenia innych tkanek, np. nerwowej, kostnej czy chrzęstnej – dodaje.

Badania tego typu zaliczają się do dziedziny nauki zwanej inżynierią tkankową. Łączą ona w sobie wiedzę medyczną, chemiczną oraz metody inżynierii materiałowej i służy do wytwarzania funkcjonalnych zamienników tkanek lub nawet całych narządów. Wszystko po to by wspomóc regenerację uszkodzonych, trudnych do wyleczenia tkanek.

Ważnym aspektem inżynierii tkankowej są hodowle komórkowe. Najpowszechniejszą i do niedawna jedyną metodą ich prowadzenia były płaskie szklane naczynia zwane płytkami Petriego. Jednak w ostatnich latach coraz częściej naukowcy zwracają się w kierunku hodowli trójwymiarowych, które lepiej odzwierciedlają panujące w organizmie warunki. Aby uzyskać trójwymiarowe hodowle, potrzebne są jednak specjalne rusztowania, na których ko-



Sztucznie hodowane implanty z tkanki dziąseł byłyby ratunkiem dla wielu osób, które straciły zęby, czy to w wyniku choroby, czy wypadku, czy próchnicy

FOT. PIXABAY

mórki będą mogły wzrastać i namnażać się.

– Komórki hodowane na płytkach Petriego rosną w pojedynczej warstwie, niczym naklejone na materiał ceki-ny; jedna obok drugiej – tłumaczy kierowniczka projektu. – W naszych hodowlach na specjalnych rusztowaniach lub w tzw. sferoidach komórki rosną przetrzenie, we wszystkich trzech wymiarach. Taki sposób dużo bardziej przypomina to, co się dzieje naturalnie w organizmie.

Materiały, z których zbudowane są wspomniane rusztowania, naukowcy z PW także stworzyli sami. „Sami je wymyśliśmy i opracowaliśmy. Zostały już zgłoszone do opatentowania. Postawiliśmy na kompleksowe podejście: od syntezy materiału, poprzez wytworzenie rusztowań, aż do hodowli komórkowej” – mówi dr Gadomska-Gajadur.

Świnia-człowiek – mała różnica

Badaczka wyjaśnia, że wykorzystywane przez jej zespół rusztowania (czyli przyszłe implanty) różnią się w zależności od tego, jaka tkanka ma na nich powstać. Do każdej tkanki materiał bazowy jest trochę inny, ale wszystkie mają dwie wspólne cechy: są wchłaniane i

naturalne dla naszego ciała. Składają się z cząsteczek, które organizm dobrze zna i potrafi metabolizować.

Po pewnym czasie, kiedy implant wypełni już swoje zadanie, ulega rozkładowi, a jego resztki zostają usunięte z organizmu.

Dzięki temu naukowcy eliminują problem powikłań i odrzuceń, do jakich często dochodzi przy różnego rodzaju przeszczepach tkanek.

Podstawą projektu jest różnicowanie komórek pobranych z dziąsła w kierunku innych komórek, które następnie stworzą całe tkanki.

– Na początku pobieramy fragmenty dziąseł. W tym momencie są to dziąsła świń, bo nie udało nam się uzyskać dostępu do odpowiedniej ilości materiału ludzkiego, ale w przyszłości będzie to dziąsło tej samej osoby, dla której ma być stworzony implant. Nie stanowi to jednak problemu, bo świnia jest bardzo podobna genetycznie do człowieka – opowiada badaczka z PW.

Następnie, jak wyjaśnia, z pobranej tkanki izoluje się pożądane komórki, ponieważ na początku znajduje się tam mieszanina wielu róż-

nych typów komórek. – Nam zależy tylko na niektórych z nich, więc za pomocą metod chemicznych rozdzielamy je od siebie. Jeśli uda nam się pozyskać wyselekcjonowane komórki macierzyste, możemy zróżnicować je w odpowiednim kierunku. Jeśli nie, to najpierw inne komórki dziąseł „cofamy” do etapu komórek macierzystych, a dopiero wtedy rozpoczynamy hodowlę i – dzięki dodawaniu odpowiednich czynników wzrostu – różnicowanie w kierunku różnych tkanek: kostnej, chrzęstnej oraz nerwowej.

Najpierw hodowla, potem wszczepienie

To są bardzo pionierskie badania. Nikt jeszcze nie próbował robić tego co my. Dlatego sprawdzamy obie te metody równolegle, aby stwierdzić, która finalnie okaże się lepsza – mówi dr Gadomska-Gajadur.

Cały ten proces odbywa się poza organizmem. Pacjentowi wszczepiałoby się dopiero gotowy „produkt”, czyli fragment wyhodowanej wcześniej tkanki.

Największe nadzieje naukowcy z PW wiążą z wykorzystaniem omawianego rozwiązania w stomatologii. – Byłby to ratunek dla wielu osób, które straciły zęby, czy to w wyniku choroby, czy wy-

padku, czy próchnicy, a nie mogą mieć założonych klasycznych implantów – mówi dr Gadomska-Gajadur.

Jak dodaje, większość ludzi myśli, że w przypadku braków uzębienia to właśnie tradycyjne implanty są najlepszym rozwiązaniem. Niestety często u pacjenta występuje dodatkowo brak odpowiedniego podparcia kostnego czy też estetyki dziąsłowej. – Opracowywane przez nas złożone materiały mogłyby zastąpić brakujące tkanki lub wspierać ich odbudowę – podkreśla naukowczyni.

Jako ciekawostkę dr Gadomska-Gajadur przytacza coraz częstsze przypadki zapalen wokół implantów. Nie ma jeszcze skutecznych sposobów ich leczenia, a odsetek tych powikłań wzrasta i powoduje utratę implantów. Nasz pionierski materiał mógłby potencjalnie stymulować odbudowę tkanek służąc nie tylko jako rusztowanie dla komórek, ale również jako gotowe rozwiązanie w postaci aktywnego biologicznie materiału.

Jednak stomatologia to nie jedyna dziedzina, w której innowacyjne implanty mogłyby znaleźć zastosowanie.

– Potencjał regeneracyjny dziąsła jest na tyle duży, że mamy nadzieję na wyhodowanie z niego także zupełnie

innych zawiązków tkanek. Nasze największe plany dotyczą tkanki nerwowej. Taką wyhodowaną w warunkach laboratoryjnych tkankę moglibyśmy wykorzystywać do przeszczepów, np. nerwów obwodowych czy w przeszczepów w obrębie rdzenia kręgowego u osób sparaliżowanych” – opowiada dr Gadomska-Gajadur.

Także tkankę chrzęstną można z powodzeniem hodować w warunkach laboratoryjnych. – To rozwiązanie idealne do przeszczepów chrzęstnych w obrębie stawów, np. u sportowców, którzy często mają duże ubytki chrząstki. Pobieralibyśmy fragment dziąsła od takiego pacjenta, przez kilka tygodni hodowali w laboratorium zgodnie z opisanymi wcześniej procedurami, a następnie wszczepiali gotowy implant o 100-procentowej zgodności tkankowej – mówi badaczka.

Projekt SteamScaf ma potrwać do końca przyszłego roku. – Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli zakończą go badania przedkliniczne, a następnie kliniczne. Nie mamy jeszcze środków, bo to niezwykle kosztowne procedury, za to mamy już całą listę chętnych do badań klinicznych – podsumowuje autorka projektu.

NAUKA W POLSCE PAP

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „METALOWIEC” W KRAŚNIKU

ogłasza przetarg na Wykonanie instalacji odgromowej na budynku mieszkalnym wielorodzinnym.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 lub pod numerem telefonu **81 825 36 20** oraz na www.sm-metalowiec.com.pl.

in822

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „METALOWIEC” W KRAŚNIKU

ogłasza przetarg na dostawę i wymianę wodomierzy w lokalach mieszkalnych Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku oraz montaż podzielników kosztów ze zdalnym odczytem. Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 lub pod numerem telefonu **81 825 36 20** oraz na www.sm-metalowiec.com.pl.

in823

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „METALOWIEC” W KRAŚNIKU

OGŁASZA PRZETARG NA

wymianę poziomów zimnej wody wraz z armaturą towarzyszącą w piwnicach budynków wielorodzinnych oraz na wykonanie izolacji rur wodnych w piwnicach bloków mieszkalnych przy ul. Metalowców 3 i al. Niepodległości 17.

Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 w Kraśniku lub pod numerem telefonu **81 825 36 20** oraz na www.sm-metalowiec.com.pl.

in821

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie

20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

wykonanie remontu:

- 1. chodnika na dz. nr 81/26 przy ul. Nałkowskich 118, 120, 122** - termin składania ofert do dn. 11.04.2022r.
- 2. daszków nad wejściami do budynku przy ul. Romera 28, 46** - termin składania ofert do dn. 20.04.2022r.
- 3. budynku przy ul. Nałkowskich 111, 121 w Lublinie** - termin składania ofert do dn. 20.04.2022r.
- 4. wejść do klatek Nałkowskich 100, 123, 130, 134, Samsonowicza 39, 57, Romera 28** - termin składania ofert do dn. 25.04.2022r.
- 5. tarasu w nieruchomości przy ul. 108 Etap II** - termin składania ofert do dn. 29.04.2022r.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać w terminie jw. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in820

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01-A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

021822L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

WYNAJME ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa
Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schowek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

004222L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel. 503034634.

033022L01-A

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniem. telefon 501 182 362

021822L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA– Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. **tel:534244044. www.wczasy-senior.pl**

004222L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi do dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

masz firmę ?



Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

AB.7012.3.5.2021.IC Puławy, 2022.03.17

OBWIESZCZENIE STAROSTY PUŁAWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 27.08.2021 r.

Na podstawie: art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022r. poz. 176 ze zm.) oraz art. 10 § 1, 61 § 1 i 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021r. poz. 735 ze zm.)

O B W I E S Z C Z A M

że na wniosek Gminy Nałęczów zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

Budowa ulicy Słowiczej w Nałęczowie.

Wnioskiem objęte są działki:

- będące w dysponowaniu Inwestora nr. ew.: 453; obręb 1 Miasto Nałęczów, gm. Miasto Nałęczów; 811, 477 obręb 4 Bochotnica, gm. Miasto Nałęczów,
- będące w posiadaniu osób fizycznych lub instytucji pod trwałe zajęcie (przed nawiasem aktualny nr. działki, w nawiasie nr. działki powstałej w wyniku podziału przy czym pogrubieniem wskazano działkę, na której realizowana będzie inwestycja) o nr. ew.: 787 (787/1, **787/2**); 774 (774/1, **774/2**); 773 (773/1, **773/2**); 772 (772/1, **772/2**); 771 (771/1, **771/2**); 769 (769/1, **769/2**); 768 (768/1, **768/2**); 767 (767/1, **767/2**); 766 (766/1, **766/2**); 765 (765/1, **765/2**); 764 (764/1, **764/2**); 763 (763/1, **763/2**); 762 (762/1, **762/2**); 761 (761/1, **761/2**); 760 (760/1, **760/2**); 759 (759/1, **759/2**); 758 (758/1, **758/2**); 757 (757/1, **757/2**); 756 (756/1, **756/2**); 755 (755/1, **755/2**); 754 (754/1, **754/2**); 753 (753/1, **753/2**); 752 (734/1, **734/2**); 485/1 (485/13, **485/12, 485/16**); 485/2 (485/15, **485/14**); 485/3 (485/11, **485/10**); 485/5 (485/9, **485/8**); 484 (484/2, **484/1**); 453 (453/1, **453/2**) obręb 4 Bochotnica, gm. Miasto Nałęczów,
- 456 (456/6, 456/8, **456/7**); 455 (455/2, **455/1**); 454 (454/2, **454/1**); 452 (452/1, **452/2**); 440 (440/1, **440/2**); 438 (438/1, **438/2**); obręb 1 Miasto Nałęczów, gm. Miasto Nałęczów,
- przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych: dz. nr ewid.: 380/3 obręb 1 Miasto Nałęczów, gm. Miasto Nałęczów.

Jednocześnie informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa (p. 238) Starostwa Powiatowego w Puławach, Al. Królewska 19, w dniach pracy Urzędu, w terminie 7 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Niniejsze obwieszczenie podlega publikacji na stronach internetowych i tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Nałęczowie i Starostwa Powiatowego w Puławach.

in818

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie

20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

wykonanie przeglądu gazowego zgodnie z art.62 Prawa Budowlanego wraz z czyszczeniem przewodów kominowych oraz na wykonanie napraw na instalacji wentylacji grawitacyjnej w zasobach Spółdzielni.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 06.04.2022r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny

in819

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par

Zapewniamy: transport, zakwaterowanie. Nie wymagany jęz. niemiecki

PREMIE DO 250 EURO

www.remax-praca.pl

727 010 118

121477

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

📍 Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012
- Sylvia Karłowicz**
sylvia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019
- Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

b10031

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

Piorunujący początek drugiej połowy

LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Szczypiornistki AZS UMCS Lublin długo męczyły się w Warszawie, ale ostatecznie udało im się wygrać z miejscową Wesołą

W pierwszej połowie inicjatywa należała do gospodyń, które potrafiły prowadzić nawet różnicą dwóch bramek. Przyjezdne starały się być w ciągłym kontakcie z zawodniczkami ze stolicy, a w końcówce same przeszły do ofensywy, która pozwoliła im zejść na przerwę z trzybramkowym prowadzeniem. Kluczowy dla losów meczu był początek drugiej połowy, w czasie którego akademicki grały koncertowo. Szybko uzyskały 7 bramek przewagi, co pozwoliło im już kontrolować boisko. Wydarzenia i dowieźć korzystny rezultat do końca spotkania. Dużą w tym rolę pełniły Julii Skubacz, Nadii Chodoń i Magdaleny Markowicz, które zdobyły po 5 bramek. W ekipie Wesołej taki dorobek mogły pochwalić się jedynie Magdalena Granicka i Karolina Szybińska. (kk)

WKPR Wesoła Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 27:31 (12:15)
Wesoła: Yilmaz – Granicka 5, Szybińska 5, Zawadzka 4, Chmielecka 4, Adamowicz



Magdalena Markowicz w Warszawie zdobyła 5 bramek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

3, Jancka 2, Nosecka 2, Marzewska 1, Sawczuk 1, Bilik, Maurya. **Kary:** 6 min.

Lublin: Żywot, Zgrzebnicka – Skubacz 5, Chodoń 5, Markowicz 5, Tomczyk 4, Dziuba 4, Szczepaniak 2, Suszek 2, Kuc 1, Owczaruk 1, Byzdra 1, Rossa 1, Osowska, Vlasjuk. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Popiel i Kołodziej (obaj Kielce). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: SPR Handball Kielce – KPR Marcovia ROKiS 27:25 • KS AZS AWF Warszawa – UKS Varsovia Warszawa 23:21 • PreZero APR Radom – JKS San Jarośław 27:28 • AZS UW Warszawa – SMS ZPRP I Płock 32:28. Pauzował: MKS Karczew.

1. Varsovia	14	39	483-353
2. AZS AWF	14	38	430-324
3. Lublin	15	33	449-352
4. San	13	27	405-339
5. Karczew	13	22	338-328
6. Płock	13	21	369-371
7. Radom	14	14	337-370
8. Wesoła	13	12	381-278
9. AZS UW	15	9	371-478
10. Marcovia	14	8	324-455
11. Rzeszów	14	5	321-460

26-27 marca: Płock – Radom • San – AZS AWF • Varsovia – Rzeszów • Marcovia – Wesoła • Lublin – Karczew (sobota, godz. 15.30). Pauzuje: AZS UW.

Doświadczenie w cenie

LNBA Matematyka wykonała olbrzymi krok w kierunku awansu do finału rozgrywek

W pierwszym meczu półfinałowym Matematyka spotkała się z Alco. Była to konfrontacja zespołów, które na swoim koncie mają dużą liczbę sukcesów. Sezon zasadniczy ułożył się jednak w ten sposób, że obie ekipy spotkały się już na poziomie półfinałów. Na tym etapie rywalizacja ma formę dwumeczu i na razie w lepszej sytuacji jest Matematyka, która wygrała 86:75. Miała ona zresztą inicjatywę praktycznie przez całe spotkanie. W drugiej kwarcie wygrywała nawet różnicą 15 pkt. Alco starało się odrobić straty i na 5 min przed końcem doprowadziło do remisu. Ta pogoń kosztowała zawodników Alco mnóstwo sił, których zabrakło im w ostatnich minutach meczu. Ostatnie 10 pkt zdobyła Matematyka, która w ten sposób wygrała różnicą 11 „oczek”. Bohaterem zwycięzców byli Artur Josik i Marek Macieszczuk. Obaj są bardzo doświadczeni, a po amatorskich boiskach biegają od wielu lat. W sobotę zdobyli odpowiednio 18 i 16 pkt. Macieszczuk do tego dołożył jeszcze 10 zbiórek. W Alco wyróżnił się natomiast Aleksander Rak. Były gracz Startu zdobył 16 pkt.

Drugi półfinał przyniósł znacznie mniej emocji. Symbit wygrał 90:66 i jest już niemal pewny gry w finale. Kapitałny mecz rozegrał Piotr Ziolkowski. Były gracz m.in. Pogoni Puławy skompletował triple-double. Złożyło się na nie 41 pkt, 10 zbiórek i 10 asyst. Wspierał go Piotr Trzaskowski. To zawodnik, który koszykarskie lekcje początkowo odbierał w AZS UMCS Lublin, a później przez kilka lat grał w amatorskich ligach w Szkoci. Na Wyspach Brytyjskich podniósł swoje umiejętności, co widać w LNBA. W sobotę zdobył aż 17 pkt i zebrał 15 piłek. W Migel Brothers liderem był Paweł Karolak, który zdobył 10 pkt i zebrał 10 piłek. (kk)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Konferencja A – półfinały (dwumecz): Alco – Matematyka 75:86 * Symbit – Migel Brothers 90:66.

Konferencja B – pierwsze mecze półfinałowe (do dwóch zwycięstw): Pato-basket – Basketball Fever 69:57 * Tłoki – Devils 98:46. **Mecze o miejsca 5-8:** Bad Boyz – Piąty Faul 47:44 * The Reds Iglo-

Klima – Basketball Fever 44:54. **Mecz o miejsca 9-11:** AT Vision – Cansped 62:39.

Konferencja C – finał (do dwóch zwycięstw): Comao Sportowe Puławy – Mavericks Team 77:61. **Mecz o 3 miejsce:** Dom Plus – Cukropol Pszczółka II 71:51.

Zainaugurowali „Tymbarka”

PIŁKA NOŻNA W dniach 15-16 marca na sztucznej murawie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu odbył się XXII Turniej Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku Finał Powiatu Zamość Grodzki

W rywalizacji wzięli udział chłopcy i dziewczynki w poszczególnych kategoriach wiekowych. Nie brakowało emocji, walki, a także pięknych bramek. Zespoły, które okazały się najlepsze w zmaganiach wywalczyły awans do kolejnej rundy na szczeblu finału wojewódzkiego.

Wyniki z XXII Turnieju Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku Finał Powiatu Zamość Grodzki

Kategoria U-8 chłopcy: DKS Gaudium Zamość – AMSPN Hetman Zamość 0:15.

Klasyfikacja końcowa: 1. AMSPN Hetman • 2. DKS Gaudium.

Kategoria U-10 chłopcy: Społeczniak – Siódemka 13:0 • Katolicka Szkoła Podstawowa – SP 2 Zamość 3:1 • SP 2 Zamość – Siódemka 5:2 • Katolicka Szkoła Podstawowa – Siódemka 3:3 • Katolicka Szkoła Podstawowa – Siódemka 6:0 • Społeczniak – SP 2 Zamość 4:4.



W Turniejach „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” nie brakuje emocji, ale przede wszystkim najważniejsza jest dobra zabawa

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

Klasyfikacja końcowa: 1. Katolicka Szkoła Podstawowa • 2. Społeczniak • 3. SP 2 Zamość • 4. Siódemka. **Kategoria U-12 dziewczęta:**

Siódemka – Społeczniak 0:2. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Siódemka • 2. Społeczniak. **Kategoria U-12 chłopcy:** SP 9 Zamość – Społeczniak 0:0 • SP 8 – Siódemka 3:0 • SP 9 Zamość – Smart School 1:2 •

SP 2 Zamość – Siódemka 2:0 • SP 8 – Smart School 2:0 • Siódemka – Społeczniak 1:5 • SP 2 Zamość – SP 8 1:3 •

Siódemka – SP 9 Zamość 1:6 • SP 2 Zamość – Smart School 1:4 • Społeczniak – SP 8 1:3 • Siódemka – Smart School 1:9 • Społeczniak – SP 2 Zamość 1:5 • SP 9 Zamość – SP 8 1:2 • Społeczniak – Smart School 0:5 • SP 9 Zamość – SP 2 Zamość 2:1.

Klasyfikacja końcowa: 1. SP NR 8 • 2. Smart School • 3. SP 9 Zamość • 4. Społeczniak • 5. Siódemka • 6. SP 2 Zamość. **Awans do Finału Wojewódzkiego uzyskali**

Dziewczęta: U-8: SP Nr 7 Zamość (bez gry, zgłosił się jeden tylko zespół) • **U-10:** SP Nr 7 Zamość (bez gry, zgłosił się jeden tylko zespół) • **U-12:** Społeczniak Zamość. **Chłopcy: U-8:** AMSPN Hetman Zamość • **U-10:** Katolicka Szkoła Społeczna Zamość • **U-12:** SP Nr 8

Kolejny talent z Tomaszowa Lubelskiego

BIEGI NARCIARSKIE Znakomity występ Karoliny Kuć w FIS Cup w Szczyrbskim Plesie

Impreza rozegrana po słowackiej stronie Tatr była swoistą trzecią ligą w międzynarodowej rywalizacji. Na starcie pojawili się głównie przedstawiciele gospodarzy oraz Polski, a wśród nich dwójka reprezentantów MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski – Karolina Kuć i Szymon Belz.

Z tej dwójki lepiej zaprezentowała się 17-latką. Kuć to jeden z większych talentów w polskich biegach narciarskich. Rok temu wspólnie z Anną Berezeczką sensacyjnie sięgnęła po srebrny medal mistrzostw Polski w sprincie drużynowym. Nic więc dziwnego, że jej postawa zwróciła uwagę ekspertów. Start na Słowacji tylko potwierdził jej olbrzymie możliwości. W sobotnim sprincie Kuć zajęła 4 miejsce w kategorii senierek. O stawce, która pojawiła się w Szczyrbskim Plesie najlepiej świadczy fakt, że imprezę

wygrała Barbora Klementova. Słowaczka to dwukrotna uczestniczka Igrzysk Olimpijskich. Wprawdzie ani w Pekinie, ani w Pjongczangu nie osiągnęła wielkich sukcesów, ale już sama kwalifikacja do tej imprezy jest dużym osiągnięciem. Prawdziwym popisem Kuć był jednak niedzielny bieg na 10 km techniką dowolną. Młoda zawodniczka MULKS Grupa Oscar to na razie specjalistka od sprintów. Na niewygodnym dla siebie dystansie potrafiła jednak zająć drugie miejsce. Do zwyciężczyni, Słowaczki Tamary Molentovej, straciła ponad minutę.

W Szczyrbskim Plesie startował również Belz. 17-latek w sprincie poradził sobie jednak dość przeciętnie i ukończył zmagania na 9 pozycji. Wygrał Piotr Sobiczewski, a pozostałe miejsca na podium zajęli Sebastian Bryja i Robert Bugara. (KK)

Tylko sześć punktów straty

EWINNER II LIGA
W ostatnim meczu 24. kolejki druga w tabeli Chojniczanka zremisowała u siebie z trzecim Ruchem Chorzów 1:1. A to dobry wynik dla Motoru Lublin, który goni obie drużyny

W Chojnicach długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Ciekawie zrobiło się w samej końcówce. Najpierw, w 70 minucie Artur Płaskowski dał prowadzenie gospodarzom. Drużyna Tomasa Kafarskiego długo się jednak nie cieszyła. 10 minut później „Niebiescy” wywalczyli rzut karny. Łukasz Janoszka uderzał z woleja, z około sześciu metrów, a jego uderzenie ręką zablokował Damian Bartek.

Michał Mokrzycki co prawda z 11 metrów nie trafił do siatki, ale po chwili popisał się skuteczną dobitką. I ostatecznie zawody zakończyły się podziałem punktów. A to dobry wynik dla Motoru. Żółto-biało-niebiescy zmniejszyli straty do obu ekip, które są nad nimi. Do wicelidera z Chojnic tracą sześć punktów, a do Ruchu już tylko dwa.

W najbliższy weekend podopieczni Marka Sagunowskiego zagrają u siebie z Lechem II Poznań i mają duże szanse na szóste zwycięstwo z rzędu. Chojniczanka jedzie do Wrocławia na mecz z rezerwami Śląska, a chorzowianie zmierzają się u siebie z KKS Kalisz.

(LUKISZ)

OSTATNI MECZ 24. KOLEJKI

Chojniczanka Chojnice – Ruch Chorzów 1:1 (Płaskowski 70 – Mokrzycki 80).

1. Stal	24	58	53-23
2. Chojniczanka	24	48	52-22

3. Ruch	24	44	38-24
4. Motor	24	42	39-20
5. Lech II	24	39	26-28
6. Wigry	24	38	34-28
7. Radunia	24	35	39-39
8. Garbarnia	24	34	32-29
9. Olimpia	24	34	25-24
10. Znicz	24	32	31-30
11. Śląsk II	24	32	39-39
12. Pogoń S.	24	31	33-39
13. KKS	24	30	29-35
14. Wisła	24	29	41-42
15. Pogoń G.M.	24	21	25-41
16. Hutnik	24	19	22-37
17. Sokół	24	13	18-49
18. Belchatów	24	18	17-44

GKS Belchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

26-27 marca: Belchatów – Olimpia • Motor – Lech II • Pogoń Siedlce – Garbarnia • Hutnik – Pogoń Grodzisk Mazowiecki • Śląsk II – Chojniczanka • Ruch – KKS • Znicz – Wigry • Wisła – Sokół • Radunia – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin) • **13 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) • **10 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów) • **9 bramek** – Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) • **8 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Carlos Daniel (Wisła Puławy), Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów).

Błędy, błędy i jeszcze więcej błędów

EWINNER II LIGA
Cztery mecze na wiosnę, tylko trzy zdobyte punkty, a do tego aż 10 straconych goli. Nie tak początek nowego roku wyobrażali sobie kibice Wisły Puławy. Jeżeli piłkarze Mariusza Pawlaka nie wygrają w sobotę z Sokołem Ostróda, to chyba trzeba będzie na poważnie zacząć się martwić o utrzymanie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o zimowych transferach wydawało się, że Duma Powiśla włączy się do walki o strefę barażową. A wiadomo, że w poprzednim sezonie warto było zająć nawet ostatnie takie miejsce, bo to zespoły, które uplasowały się na szóstych pozycjach były w stanie wywalczyć awans. Niestety, na razie w Puławach z niepokojem muszą spoglądać w dół tabeli.

Obecnie Wisła spadła aż na 14 pozycję, czyli ostatnią bezpieczną i ma osiem „oczek” przewagi nad znajdującą się pod kreską Pogonią Grodzisk Mazowiecki i 10 nad trzecim od końca Hutnikiem Kraków. Trzeba jednak dodać, że pierwsza z ekip dostanie w tej rundzie trzy „oczka” walkowerem za mecz z GKS Belchatów. A to oznacza, że przewaga drużyny trenera Pawlaka nad strefą spadkową wynosi tak naprawdę tylko pięć punktów.

W sobotę Dominik Cheba i spółka nieźle zaczęli spotkanie w Suwałkach. Mieli dwie dobre sytuacje, ale nie potrafili ich zamienić na gole. Co innego rywale, którzy przed przerwą objęli prowadzenie, a szybko po zmianie stron uspokoił mecz drugim golem. I ostatecznie takim wynikiem zakończyły się zawody.

– Chcieliśmy od początku postarać się o bramkę, która ułatwiłaby nam zadanie. Wiedzieliśmy jednak, że w Suwakach nie jest łatwo o punkty. I początek był



Błędy w obronie po raz kolejny spowodowały, że Wisła przegrała już trzecie spotkanie na wiosnę

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nawet niezły. Obie drużyny oddały po kilka strzałów, ale skuteczność nie była po naszej stronie. Wigry zdobyły dwa gole, ale z mojego punktu widzenia zdecydowała gra środkowych obrońców. Po raz kolejny zrobiliśmy proste błędy nie przewidując nawet długiego podania. A trójka środkowych defensorów rywali nadażala i trzy, czy cztery razy dali radę zablokować trudne sytuacje. Sama formacja to było zdecydowanie na plus dla gospodarzy. Następane spotkanie to będzie

dla nas mecz o życie – zapowiada trener Pawlak.

Jego podopieczni zmierzają u siebie z Sokołem (sobota, godz. 14), czyli najgorszym drugoligowcem. Na wiosnę zespół z Ostródy spisuje się jednak lepiej. Zdobyl co prawda tylko jeden punkt, w s tarcu z Olimpią Elbląg, ale poza tym każdemu z rywali napsuł sporo krwi. Najwyżej przegrał z Wigrami – 1:3, w pozostałych meczach powalczył ze Stalą Rzeszów (2:3) i Radunią Stężyca (2:3).

– Mamy tylko jedno zwycięstwo w czterech kolejkach.

Niektóre zespoły, które grają z Belchatowem będą miały dopisane punkty. Na pewno w Suwałkach zagramy lepiej niż z Kaliszem, kiedy przegraliśmy dosyć gładko, ale to nie wystarczyło. Najbliższe dni na pewno będą jednak dla nas trudne, bo musimy dużo zmienić w naszej grze – wyjaśnia szkoleniowiec Wisły.

Zmiany dotyczą przede wszystkim defensywy, bo w każdym meczu puławianie popełniają fatalne błędy, z których korzystają rywale.

Pięć medali i dwa bilety na mistrzostwa

PŁYWANIE
W weekend rozegrano kolejną rundę zawodów Arena Grand Prix Puchar Polski. Wysoką formę zaprezentowali zwłaszcza: Laura Bernat i Konrad Czerniak. Zawodnicy AZS UMCS Lublin wypełnili minima na mistrzostwa świata, które w czerwcu odbędą się w Budapeszcie

A kademicy w Oświęcimiu pięć razy stawali na podium. Trzy krążki były dziełem Czerniaka, który wygrał zmagania na 50 m delfinem, a czasem 23,45 sekundy wypełnił także minimum na mistrzostwa na Węgrzech. Dodatkowo 32-latek był również pierwszy na 50 m stylem dowolnym (22,27) i drugi na 100 m tym samym stylem (50,39). W tej drugiej konkurencji musiał uznać wyższość Kamila Sieradzkiego z AZS AWF Katowice, który zakończył zmagania z rezultatem 50,12.

Dodatkowo „Czerny” został też najlepszym pływakiem imprezy w Oświęcimiu.

W swoich trzech startach uzbierał 2489 punktów. Drugi był Krzysztof Chmielewski (Muszelka Warszawa, 2462), a trzeci Paweł Uryniuk (G-8 Bielany Warszawa, 2431).

Duże powody do radości ma także Bernat. 16-latek na swoim koronnym dystansie, czyli 200 m stylem grzbietowym była zdecydowanie poza zasięgiem rywali. Osiągnęła wynik 2:10,13, a drugą Zuzannę Herasimowicz pokonała o ponad pięć sekund. Trzecia Adela Piskorska była za to słabsza o niemal 6,5 sekundy. Nastolatka oprócz złotego medalu wypełniła również minimum na mistrzostwa w Budapeszcie.

Gorzej spisała się jednak w pozostałych konkurencjach, w których startowała. Na 50 m grzbietem była dziewiąta (30,63), a na dwukrotnie dłuższym dystansie piąta (1:03,78). Na 50 m stylem dowolnym zajęła za to dopiero 33 miejsce (28,07). W klasyfikacji open najlepszych zawodniczek uplasowała się z kolei na szóstej pozycji. Pierwsze lokaty zajęły: Paulina Peda i Alicja Tchórz, które uzbierały taką samą liczbę punktów – 2440.

Jako ostatnia na podium podczas weekendowych zawodów stanęła jeszcze Klara Kowalska. Zawodniczka AZS UMCS była druga na 200 m

stylem motylkowym z czasem 2:15,99. Była też szósta na 400 m stylem zmiennym i szósta na 1500 m tym samym stylem, a dodatkowo 13 w rywalizacji na 200 m kraulem.

Klub z Lublina w klasyfikacji medalowej zajął piątą lokatę z dorobkiem pięciu krążków. Najlepsza okazała się Muszelka Warszawa, której pływacy siedem razy stawali na podium, w tym czterokrotnie na najwyższym stopniu. Kolejne zawody z cyklu Arena Grand Prix Puchar Polski zostaną rozegrane w Lublinie, a zaplanowano je na weekend 9-10 kwietnia.

(LUKISZ)

Sparta najlepsza

PŁYWANIE
W Lublinie rozegrano pierwszą rundę Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostw Młodzików. Klasyfikację medalową wygrała Sparta Biłgoraj, a w drużynowej triumfowały: AZS UMCS (kategoria 12 lat) i Sparta (13 lat)

W rywalizacji 12-latków triumfował AZS UMCS z dorobkiem 8187 punktów. Drugi Olimpijczyk 23 Lublin był jednak gorszy tylko o 50 „oczek”. Na podium znalazła się jeszcze Orka Zamość (7352).

W starszej kategorii zdecydowanie wygrała ekipa z Biłgoraja. Zawodnicy Sparty uzbierali aż 9446 punktów. Druga była Lublinianka (7703), a trzeci AZS UMCS (6978).

Pierwsza lokata w klasyfikacji medalowej również

przypadła Sparcie z dorobkiem 22 krążków (siedem złotych, 10 srebrnych i pięć brązowych). Kolejne lokaty przypadły: Olimpijczykowi 23 (18 medali, w tym pięć złotych, sześć srebrnych i siedem brązowych) oraz UKS 307 Warszawa.

Tytuły najlepszych zawodników wywalczyli: Barbara Balcerzak (Delfin Kozienice, 12 lat) i Antonina Szabala (UKS SP 5 Swim, 13 lat) oraz Hubert Bartnik (Wodnik Krasnystaw, 12 lat) i Krzysztof Bińczyk (UKS 307 Warszawa).

(LUKISZ)

Kryterium Asów na początek

ŻUŻEL Tegoroczny turniej otwierający sezon speedway'a w Polsce odbędzie się w piątek 25 marca. Do transmisji żużlowego tegorocznego Kryterium Asów pozyskał prawa Canal+. Na starcie pojawią się między innymi Bartosz Zmarzlik i Maciej Janowski. Transmisja w nSport+, początek studia o godzinie 17.30

Kryterium Asów Polskich Lig Żużlowych im. Mieczysława Połukarda – to pełna nazwa turnieju, który od 40 lat rozgrywany jest w Bydgoszczy i tradycyjnie inauguruje żużlowe zmagania w Polsce.

Na przestrzeni lat największą gwiazdą Kryterium Asów był oczywiście Tomasz Gollob, który aż 14 razy zwyciężał w tej imprezie, w tym 9 razy z rzędu. W tym roku Tomasz Gollob będzie komentował zawody na naszej antenie, a wspólnie z widzami będziemy obserwować rywalizację z udziałem aż siedmiu uczestników cyklu Grand Prix. To będzie naprawdę mocne otwarcie sezonu, który sam w sobie zapowiada się niezwykle interesująco.

– Przed rokiem Kryterium Asów wygrał Bartosz Zmarzlik, który także w tym roku znajdzie się wśród uczestników. Oprócz dwukrotnego mistrza świata fani speedwaya będą mogli obserwować w akcji między innymi Macieja Janowskiego, Patryka Dudka, Mateja Zagara, Jarosława Hampela czy Jasona Doyle'a – powiedział Marcin Majewski, szef żużla w Canal+. W piątek 25 marca szykują się wielkie emocje w nSport+. O godzinie 17.30 rozpocznie się studio. Gospodarzem będzie Michał Łopaciński, a gościem Mirosław Jabłoński. Transmisja od godziny 18, Kryterium Asów skomentują Maciej Noskiewicz i Tomasz Gollob. Reporterem w Bydgoszczy będzie Łukasz Benz.

Debiut i próba generalna Michniewicza

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski rozpoczęła zgrupowanie przed najważniejszym meczem w ostatnich latach. 29 marca na stadionie Śląskim w Chorzowie Biało-Czerwoni zagrają o awans na Mundial ze Szwecją lub Czechami. W czwartek czeka ich próba generalna, sparing ze Szkocją

Przypomnijmy, że Polacy po zajęciu drugiego miejsca w swojej grupie podczas eliminacji do tegorocznych mistrzostw świata zajęli drugie miejsce (za Anglikami) i trafili do baraży. Tam los skojarzył ich z Rosją. Pierwotnie Robert Lewandowski i spółka mieli więc zagrać 24 marca w Moskwie w półfinale, ale po dokonaniu przez Rosjan inwazji na Ukrainę decyzją FIFA, której zresztą domagał się cały piłkarski świat, ekipa Walerija Karpina została wykluczona z rozgrywek i Polacy awansowali do finału.

Polska zagra więc o awans na mundial tylko jedno spotkanie (ze zwycięzcą meczu Szwecja – Czechy), ale nie oznacza to, że podopieczni trenera Czesława Michniewicza podejść do tego starcia z marszu. Od poniedziałku nasi kadrowicze przebywają na zgrupowaniu w Katowicach, a jutro zmierzą się na stadionie w Glasgow towarzysko ze Szkocją, której półfinałowy mecz barażowy z Ukrainą został przełożony na czerwiec. – Musimy zobaczyć, jaką mamy alternatywę na poszczególnych pozycjach i w określonych systemach. Chciałbym, aby drużyna zagrała w tym spotkaniu w dwóch różnych ustawieniach. Możemy dokonać sześciu zmian i na pewno je zrobimy – zapowiada przed swoim selekcyjnerskim debiutem Czesław Mich-



Czesław Michniewicz zadebiutuje jako selekcjoner reprezentacji Polski w Glasgow przeciwko Szkocji

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

niewicz, trener polskiej reprezentacji. – Nawet, jeśli zagramy w trochę zmienionym składzie, to nic nie zmienia w naszym nastawieniu. Oczekuję dobrej gry, ale przede wszystkim mnóstwa informacji, abym mógł podjąć jak najlepsze decyzje przed kolejnym spotkaniem. Dla mnie jako trenera, ten sparing będzie stanowił odpowiedź, na kogo postawić na pozycjach, co do których mam wątpliwości – dodał selekcjoner.

Pozostali grają o stawkę

Tak jak, dla reprezentacji Polski i Szkocji czwartkowe

spotkanie będzie jedynie testem, tak inne europejskie drużyny zagrają już o poważną stawkę. Na ten dzień zaplanowano bowiem półfinałowe starcia barażowe. Polscy kibice najszybciej będą się przyglądać starciu Szwedów z Czechami, bo właśnie zwycięzca tej pary zmierzy się z Białą-Czerwonią 29 marca w Chorzowie o awans na tegoroczny Mundial. Ciekawie powinno być jednak także na innych stadionach. Hitem półfinałów okrzyknięto mecz Portugalii z Turcją. „Na papierze: faworytem są gospodarze, ale ekipa znad

Bosforu nie raz już potrafiła sprawić niespodziankę.

PÓŁFINAŁOWE MECZE BARAŻOWE O UDZIAŁ W MŚ W KATARZE

Ścieżka 1: Walia – Austria

● Ukarina – Szkocja (przełożony na czerwiec)

Ścieżka 2: Rosja – Polska 0:3 (walkower) ● Szwecja – Czechy.

Ścieżka 3: Portugalia – Turcja ● Włochy – Macedonia Północna.

Zwycięzcy poszczególnych ścieżek zagrają 29 marca mecze finałowe, które zadecydują o awansie na Mundial.

Krok do utrzymania

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin gra z Twardymi Piernikami w Toruniu. To spotkanie zaległe z 22 kolejki

Przez większość sezonu „czerwono-czarni” byli bardzo blisko dna ligowej tabeli. Ostatnie tygodnie sprawiły jednak, że sytuacja ekipy Tane Spaseva znacznie się poprawiła. Wpływ na to miały trzy kolejne zwycięstwa Startu, które pozwoliły lublinianom awansować na 14 miejsce w ligowej tabeli. Przypomnijmy, że szeregi Energii Basket Ligi opuści jedynie najsłabszy zespół. Obecnie jest nim GTK Gliwice, który do Startu traci punkt, ale ma również 2 mecze rozegrane więcej. Dzisiaj lublinianie nadrabiają zaległości i o godz. 18 zmierzą się z Twardymi Piernikami Toruń. Wygrana w Grodzie Kopernika dałaby „czerwono-czarnym” już niemal pewne utrzymanie w rozgrywkach ligowych. O nią jednak może być bardzo trudno, bo gospodarze w tym sezonie spisują się wyśmienicie. Przez sporą część sezonu byli w ścisłej czołówce, ale kilka porażek zepchnęło ich



Tane Spasev (w garniturze) może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych w ostatnich meczach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

do środka tabeli. Obecnie są na 7 miejscu i celują w awans do fazy play-off. O sile torunian decydują głównie obcokrajowcy, jak chociażby Chorwat Roko Rogić czy Meksykanin

Daniel Amigo. Z grona polskich zawodników warto zwrócić uwagę na byłego reprezentanta Polski, Aaronę Cela. Ważnym graczem jest też Bartosz Diduszek, który

w sezonie 2014/2015 grał w Starcie. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18 i będzie relacjonowany na żywo na platformie internetowej Emocje.tv. (KK)

UKRAJŃCY W EBL?

Polski Związek Koszykówki szykuje plan wsparcia dla ukraińskich drużyn ligowych, które nie mogą uczestniczyć w rozgrywkach w swoim kraju. Przedstawił go na konferencji prasowej Radosław Piesiewicz, prezes PZKosz. – Wydaje się, że najlepszą opcją będzie, gdyby w naszych rozgrywkach wystąpiły po dwie drużyny męskie i żeńskie z Ukrainy. Jeśli liga tam nie wystartuje, to bierzemy takie rozwiązanie pod uwagę i zaszliśmy już daleko z pracami w tej kwestii – powiedział Radosław Piesiewicz. Gdyby pomysł doszedł do skutku, to mężczyźni rywalizowaliby w przyszłym sezonie w lidze liczącej 18 drużyn. Panie z kolei grałyby w czteronastozespołowych rozgrywkach. Wszystkie ukraińskie drużyny w przypadku dołączenia do rozgrywek w Polsce grałyby w polskich halach.

Dla kogo dziewiątka?

ŻUŻEL W tym sezonie PGE IMME im. Zenona Plecha będą jedną z imprez, otwierającą sezon żużlowy w Polsce. Dziewiąta edycja wydarzenia zostanie rozegrana po raz trzeci na toruńskiej Motoarenie 2 kwietnia

Pierwsza edycja PGE IMME odbyła się w 2014 roku. Do rywalizacji zaproszono wówczas 16 zawodników, w gronie których znalazło się ośmiu żużlowców krajowych oraz ośmiu obcokrajowców, którzy po 10. kolejce ligowej byli najwyżej sklasyfikowani swoich zespołach. Każdy klub w mistrzostwach reprezentowany był zatem przez jednego Polaka oraz jednego obcokrajowca. Organizator zawodów mógł dodatkowo nominować według własnego uznania dwóch rezerwowych. Inauguracyjne zawody rozegrano na torze w Tarnowie, a pierwszym który wpisał się na listę zwycięzców był Emil Sayfutdinov.

W kolejnych latach zmieniano zasady nominacji do turnieju, by w ostatnich latach w finale mogli ścigać się zawodnicy najwyżej sklasyfikowani według średniej biegopunktowej po siedmiu kolejkach. Dodatkowo organizator ma prawo nominacji jednego zawodnika z tzw. dziką kartą. Nowością od 2021 roku jest prawo do startu w turnieju zawodnika do lat 21, który w rozgrywkach PGE Ekstraligi w biegu nr 2 zgromadził najwięcej punktów. Najsukceszniejszym w tej klasyfikacji był Mateusz Cierniak.

Teraz udział w PGE IMME im. Z. Plecha zagwarantowany ma junior, który zajął najwyższe miejsce w klasyfikacji indywidualnej ze wszystkich młodzieżowców, a znalazł się poza czołową czternastką. Najlepszym z tej grupy był Wiktor Lampart (Motor Lublin). Wyżej w klasyfikacji był Jakub Miśkowiak, jednak dobra średnia biegopunktowa zagwarantowała mu bezpośredni udział w zawodach.

Motoarena nie raz witała najlepszych zawodników w sporcie żużlowym. Odbywały się tu liczne rundy mistrzostw Świata, Europy, a także turnieje mistrzostw Polski. W ostatnich latach dominował tam cykl Grand Prix, który kończył rywalizację o medale.

Multi Multi (22.03), godz. 14

3, 4, 8, 14, 16, 22, 27, 34, 35, 44, 49, 50, 54, 55, 65, 68, 72, 73, 74, 75. Plus 14.

Multi Multi (21.03), godz. 21.50

7, 11, 12, 13, 24, 30, 32, 37, 46, 50, 54, 55, 58, 62, 65, 67, 69, 70, 71, 74. Plus 46.

Mini Lotto (21.03)

13, 27, 33, 34, 37.

Ekstra Pensja (21.03)

2, 11, 17, 18, 19 – 2.

Ekstra Premia (21.03)

6, 9, 16, 19, 22 – 1.

Kaskada (22.03), godz. 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 14, 15, 18, 24.

Kaskada (21.03), godz. 21.50

1, 2, 4, 6, 8, 9, 11, 15, 18, 20, 22, 24.

Super Szansa (22.03), godz. 14

4, 1, 8, 9, 2, 2, 3.

Super Szansa (21.03), godz. 21.50

9, 6, 8, 4, 9, 4, 2.

KARTKA Z KALENDARZA

1782

we Francji została wydana powieść epistolarna Pierre'a Choderlosa de Laclosa „Niebezpieczne związki”

1950

22. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii Najlepsza Aktorka zwyciężyła Olivia de Havilland („Dziedziczka”), a w kategorii Najlepszy Aktor: Broderick Crawford („Gubernator”)

1956

premiera debiutanckiego albumu Elvise Presleya „Elvis Presley”

1963

8. Konkurs Piosenki Eurowizji w Londynie: zwyciężyli Grethe i Jørgen Ingmann z Danii z utworem „Dansevise”

1983

prezydent USA Ronald Reagan ogłosił w orędziu telewizyjnym zainicjowanie programu „Gwiezdnych wojen”

1990

premiera filmu „Pretty Woman” w reżyserii Garry'ego Marshalla. W rolach głównych: Julia Roberts i Richard Gere

1998

film „Titanic” Jamesa Camerona zdobył 11 statuetek podczas 70. ceremonii wręczenia Oscarów

2014

Kamil Stoch zwyciężył w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w skokach narciarskich

93

małżeństwa zawarli do tej pory bohaterowie „Mody na sukces”. Pierwszy odcinek serialu stworzonego przez Lee Phillipa Bella i Williama Josepha Bella amerykańska stacja CBS wyemitowała 23 marca 1987 rok

Wiedźmin: Początek nowej sagi

GRAMY „Powstaje kolejne pełnoprawne RPG dla jednego gracza w ramach serii Wiedźmin” – to połowa konkretnych informacji, jakie zdradziło studio CD Projekt RED zapowiadając nowego Wiedźmina

Druga konkretna informacja: studio CD Projekt RED nową grę będzie tworzyć nie na swoim silniku graficznym (REDengine znany z Wiedźmina 2 i 3 oraz Cyberpunk 2077), a na Unreal Engine 5 w ramach strategicznej – i zaplanowanej na wiele lat – współpracy z Epic Games.

Ogłoszona współpraca dotyczy nie tylko licencji na Unreal Engine 5, ale także możliwości modyfikowania tej technologii, jak również jej przyszłych wersji, przez studio.

„Twórcy z CD Projekt RED oraz Epic będą wspólnie pracować, by przystosować silnik do obsługi rozgryw-



ki w otwartych światach. Pierwszym takim tytułem będzie właśnie nowo zapowiedziana gra z serii Wiedźmin” – czytamy w informacji prasowej.

Paweł Zawodny, CTO CD Projekt RED, skomentował temat przyszłych gier studia

Ogłoszeniu polskiego studia towarzyszy też grafika z wiedźmińskim medalionem i hasłem „Rozpoczyna się nowa saga”

FOT. CD PROJEKT RED

oraz silnika Unreal Engine 5 w następujący sposób:

„Jednym z kluczowych filarów RED 2.0 – transformacji, którą obecnie przechodzi studio – jest większy nacisk na technologię i właśnie to działanie leży u podstaw naszej współpracy z Epic Games. Naszym celem nie było po prostu pozyskanie licencji na silnik; razem z naszymi partnerami widzimy tę współpracę jako pierwszy krok w długiej i owocnej współpracy. W przypadku wcześniejszych gier studia, rozwój i przygotowanie REDengine pod dany tytuł wymagało znacznych zasobów i nakładu pracy. Dlatego niezwykle ważne było dla nas, aby w przypadku kolejnej gry

CD Projekt RED wyznaczyć kierunek technologiczny tak szybko, jak to możliwe. Współpraca, którą nawiązaliśmy podniesie efektywność w procesie produkcji, a także jej przewidywalność. Jednocześnie dzięki niej otrzymamy dostęp do narzędzi do tworzenia gier z najwyższej półki. Nie mogę się doczekać, aby zobaczyć jakie niesamowite przygody uda nam się stworzyć w Unreal Engine 5!

Przy tej okazji studio potwierdziło, że technologia REDengine pozostanie w użyciu, jeśli chodzi o produkcję nadchodzącego dodatku do gry Cyberpunk 2077.

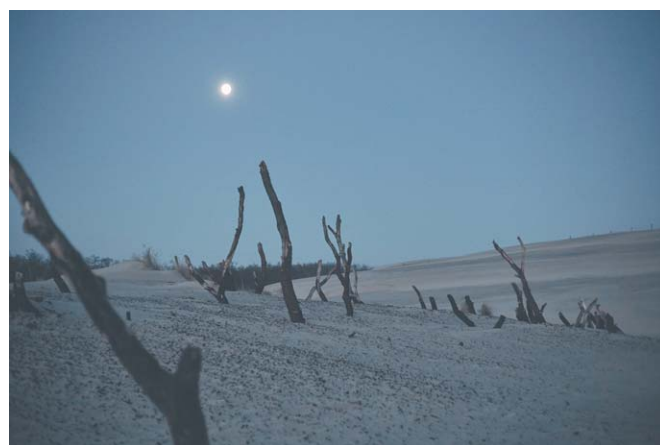
RAD

Miesiąc Ziemi



DO ZOBACZENIA W piątek, 22 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Ziemi. Z tej okazji kanał National Geographic Wild przygotował cykl specjalny, poświęcony najpiękniejszym miejscom i zjawiskom, jakie można zobaczyć na naszej planecie. Pełne niezwyklej ujęć z najdalszych zakątków, od Butanu po Australię, mają przypominać jak cenna jest nasza planeta. W ramach cyklu będzie można obejrzeć programy: • „Arcytrudna misja” • „Projekt Photo Ark” • „Ukryte piękno Europy: Polska” (program poświęcony najpiękniejszym lokalizacjom w naszym kraju) • „Podniebne safari” • „Wodospady Wiktorii: afrykański raj” • „Ostatnia Shangri-La”.

Premiera: w soboty (od 16 kwietnia), od godziny 14 w National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

55 kart i 4 równania

EDUKACJA Gra „Archimedes” Reiner Knizia to wesoła i szybka gra edukacyjna, w której gracze tworzą równania matematyczne, starając się jak najszybciej pozbyć kart z ręki. Gra wspiera naukę matematyki oraz myślenia taktycznego. Poprzez dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie młodzi gracze rozwijają swoje kompetencje matematyczne, doskonale się przy tym bawiąc. Na kartach w grze pojawiają się najwięksi matematycy w dziejach: Katherine Johnson, Zoltán Pál Dienes, Alan

Turing, Malba Tahan, Emmy Noether, Sofia Kowalewska, Émilie Du Châtelet, Bhaskaraćarja, Muhammad Ibn Musa Al-Chuwarizmi, Hypatia z Aleksandrii i Archimedes oraz dwóch najsłynniejszych polskich uczonych: Stefan Banach, pionier analizy funkcjonalnej, który udowodnił twierdzenie o paradoksalnym rozkładzie kuli mówiące o tym, że trójwymiarową kulę można rozłożyć na fragmenty, a następnie złożyć z nich dwie kule o tych samych promieniach co promień kuli

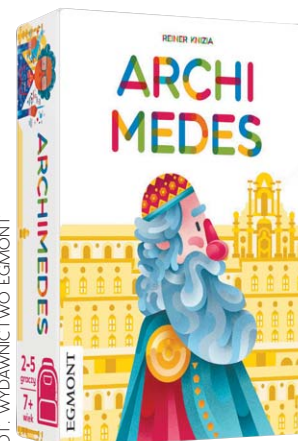
wyściowej oraz Wacław Sierpiński, którego ogromny dorobek naukowy obejmował bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Podczas wojny polsko-bolszewickiej brał udział w łamaniu radzieckich szyfrów. Był pionierem prac nad zbiorami samopodobnymi, takimi jak trójkąt Sierpińskiego i dywan Sierpińskiego. Obiekty te nazwano później fraktalami. Był jednym z założycieli pierwszego na świecie specjalistycznego czasopisma matematycznego poświęconego teorii mnogości i jej

zastosowaniom oraz logice matematycznej.

Autorem „Archimedes” jest legendarny twórca gier Reiner Knizia. Elementy gry to 55 kart matematyków, 5 dużych żetonów symboli matematycznych i 25 żetonów punktów.

Gra ma swoją premierę dziś. To dziewiąta propozycja z cyklu „Gry do plecaka” Wydawnictwa Egmont.

„Archimedes” przeznaczony do rozgrywek w gronie 2-5 osób powyżej 7 roku życia, a kosztuje 34,99 złotych. (RAD)



FOT. WYDAWNICTWO EGDMONT